

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 15/2006 (2181) Rok XLVIII 16-23.4.2006

Wiemy,
żeś zmartwychwstał,
że ten cud prawdziwy,
O Królu Zwycięzco,
Bądź nam miłościwy.

(Victime paschali laudes)



1.40€ TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

P. Vanucci (Perugino) - Zmartwychwstanie (Watykan)

TURKI WIELKANOCNE

Ewa Ziółkowska

Wielobarwne wstążki, pasy, pióropusze i inne fantazyjne akcesoria zdobią mundury żołnierzy. Tworzą rodzaj parafialnego wojska trzymającego wartę przy Grobie Pańskim od Wielkiego Piątku do rezurekcji. Nazywani są turkami. W świąteczną niedzielę odbywają pokazy musztry paradnej. To najbardziej egzotyczny, malowniczy i chyba najmniej znany obrzęd wielkanocny w Polsce.

Zwyczaj wystawiania straży grobowych, zaciąganych przez strażaków, żołnierzy, ministrantów, niegdyś powszechny, najdłużej kultywowany był w Polsce południowej i centralnej - w Krakowskim, na Mazowszu, na ziemi łódzkiej. Do dziś tradycja przetrwała głównie we wsiach Rzeszowszczyzny, Gniewczynie Łańcuckiej, Radomyślu nad Sanem, Woli Rzeszyckiej, Majdanie Zbydniowskim, Starej Sarzynie i innych.

Turki w Gniewczynie Łańcuckiej koło Przeworska noszą stroje przypominające uniformy z czasów Księstwa Warszawskiego. Tworzą dwa oddziały. Jeden, ubrany na granatowo, wyposażony jest w

drewniane karabiny. W świąteczny poranek w takt marsza kroczą do kościoła, okrążają go trzykrotnie, uczestniczą w Mszy świętej, zajmując honorowe miejsce. Po uroczystości ponownie obchodzą świątynię, ustawieni w szpaler demonstrują zręczne wołty bronią. Następnie wychodzą na miejscowe błonia, by odbyć pokaz musztry. Oba oddziały rywalizują ze sobą, wykonując niezwykle wymyślne figury. Wygrywa ten oddział, który zbierze więcej oklasków.

W Radomyślu na czele oddziału stoi komendant, ubrany w czarną bluzę i czerwone spodnie, z szablą u boku. Ważną rolę odgrywa też „basza” w długim amarantowo-



obchodzą domy, do których ich zaproszono, składają gospodarzom rymowane życzenia, nie gardząc w zamian poczęstunkiem i pieniędzmi.

W latach 70-tych zwyczaj turków wprowadzony został w Starej Sarzynie przez miejscowego księdza proboszcza. Tu wyjątkowo żołnierzami są dzieci. Chłopcy odziani w zbroje z metalowych łusek, teksturowe hełmy, na ramiona zarzucone mają „płaszcz” - marszczone przy szyi płachty. Wyposażeni są w szerokie, stalowe taksaki. Dziewczęta występują w białych sukienkach i wiankach na głowach. W Wielką Sobotę asystują księdzu przy święceniu pokarmów, ognia i wody, za co otrzymują część święconego.

Wszystkie te wojska trzymają straż przy Grobie Pańskim. Symbolizują żołnierzy, którzy strzegli w Jerozolimie grobu Jezusa z rozkazu Piłata. Postacie turków mają niewątpliwy związek z bohaterami misterii Męki Pańskiej. Zwyczaj stanowi reminiscencję dawnych widowisk pasyjnych. Niektórzy badacze wywodzą genezę straży grobowych z działalności zakonu Bożogrobców, sprowadzonego do Polski w XII wieku. Bracia brali udział w modlitewnych czuwaniach przy grobie Jezusa, a ponieważ byli zakonem rycerskim, nosili przy sobie broń. Dlatego też mieszkańcy, naśladując ich, sami zaczęli tworzyć zbrojne oddziały strzegące grobów.

Dlaczego oddziały trzymające wartę nazwano turkami? W literaturze etnologicznej znaleźć można kilka tłumaczeń. Może to mieć związek z częstymi na ziemiach polskich najazdami tatarskimi. Skoro przy Grobie Chrystusa straż pełnili legionści rzymscy, a więc poganie, w tradycji polskiej zaś synonimem poganina był Tatar lub Turek, to grobu winni strzec niewierni, czyli turki. Wiadomo też, że niegdyś w wielu parafiach straże zaciągane były przez żołnierzy pozostających w służbie magnatów. Wojska te nierzadko ubrane były w stroje orientalne, stąd pochodzenie nazwy.



szable, drugi w strojach koloru khaki, ma

wym płaszczu, uzbrojony w kindżał. Ma on swego adiutanta. W Niedzielę Wielkanocną po nabożeństwie odwiedzają pobliskie gospodarstwa. Przed każdą zagrodą pod wodzą komendanta popisują się musztrą, za co obdarzani są drobnymi datkami. W podziękowaniu, „basza” recytuje zabawne, często improwizowane oracje-życzenia, wierszem. Za oddziałem podążają „służby sanitarne”, czyli „dochotory” w czapkach z czerwonymi krzyżami. Tańczą z przechodzącymi dziewczętami, porywają je, żądając okupu.

Zwojskiem z Radomyśla starają się konkurować turki z Woli Rzeszyckiej. Tu musztra traktowana jest bardziej rygorystycznie. Za żołnierzami podążają „koguty”, które podobnie jak „dochotory” z Radomyśla, tańczą przy dźwiękach orkiestry i wykonują taniec z szablami.

W Majdanie Zbydniowskim oddział nazwano wojskiem kościuszkowskim. Zgodnie z relacjami mieszkańców powstało ono na początku XIX wieku. Przed wojną żołnierze ci przypominali kosynierów. Dziś noszą bluzki wojskowe i rogatywki z daszkiem zdobione bażancimi piórami. Uzbrojeni są w szable. W pierwszy dzień świąt





telegram na Zmartwychwstanie

16 kwietnia 2006

Alleluja! I przywołuję ze swej pamięci tych, z którymi dzieliłem się już kiedyś w życiu święconym jajkiem, życzeniami, wspólną radością Wielkanocy. Przebiegam cichą myślą ku tym, z którymi już nie przyjdzie mi tutaj cieszyć się wspólnie wzajemną świąteczną obecnością... I w reszcie wybiegam w niedzielny, wielkanocny poranek, by dzielić się radością Zmartwychwstania i życzeniami z wszystkimi, którzy jesteście dzisiaj razem. Alleluja! (P.O.)

Moce światłości

Anna Sobolewska

Nigdzie nie znajdziemy opisu zmartwychwstania. To pusty grób i pojawienie się Zmartwychwstałego pośród uczniów uświadomiły wszystkim, co się wydarzyło. Nie był to żaden cud, bo wtedy należałoby mówić o powrocie do dawnego życia. Był to czyn samego Boga, w gruncie rzeczy niemożliwy do opisania. Albowiem o zaistniałym fakcie dowiadujemy się przez analogie.



Perugin - „Zmartwychwstanie”

Przywódcy religijni nie rozumieli Mesjasza, oburzali się i złorzeczyli Mu. Przywiązani do starego Prawa, a raczej do swych przywilejów, nie potrafili otworzyć się na to, co głosił, czego nauczał. W pewnym sensie zamknęli Boga-Jahwe w jednym miejscu - w miejscu świętym nad świętymi, w świątyni Salomona na górze Moria. Nie pojęli sensu zawartego w słowach, jakie do nich kierował: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w ciągu trzech dni wzniosę ją na nowo” (J 2,19-22). Uważali, że bluźni, On natomiast mówił o świątyni swego ciała - był Nią sam, ona zaś była w Nim.

Śmierć i Zmartwychwstanie miały rozpocząć nową erę - miały być dopełnieniem historii świata i historii jednostki. Za najstarsze, pisane świadectwa opowiadające o zmartwychwstaniu Chrystusa uchodzą Dzieje Apostolskie i listy, szczególnie Pierwszy List św. Pawła do Koryntian.

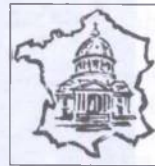
Ciąg dalszy na str. 8

Z satyrycznej teki L.B.

[LANY PONIEDZIAŁEK]
- PO TRENINGU, JAKI CHŁOPCY
Z PLATFORMY PRZESZLI W DNIE
WYBORÓW PREZYDENCKICH
BYŁE KUBEK ZIMNEJ WODY
NIE ROBI NA NICH NAJMNIEJ-
SZEGO WRAŻENIA...



(Rys. Leszek Biernacki)



Zbudź się, który śpisz
i powstań, a zajaśnieje ci
Chrystus (Ef 5,14)

Słowo do Rodaków na Wielkanoc
Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Zmartwychwstanie Chrystusa to jedyne wydarzenie, które nie ma sobie równego; jedyna i fundamentalna prawda, która zrodziła chrześcijaństwo.

Nie żłóbek i Betlejem, a pusty grób Chrystusa i niesłychane orędzie Anioła: „Nie masz Go tu, powstał z martwych, oto miejsce, gdzie Go złożono” /Mk 16, 6 - 7/ dały początek chrześcijaństwu.



Bartolomeo in Tuto - „Pusty Grób”

Chrystus Zmartwychwstały, który przeszedł przez mękę, konanie i śmierć, zapoczątkował nową formę życia właściwą Bogu, która jest przedmiotem nadziei, oczekiwania ze strony wszystkich ludzi.

Jest to największa, ale i najtrudniejsza tajemnica chrześcijańskiej wiary. Przewyższa ona tak dalece ludzkie oczekiwania i nadzieje, że nikt z tych, którzy znali Jezusa, byli świadkami Jego śmierci nie śmiał nawet marzyć o tym, by coś takiego mogło się wydarzyć.

Ciąg dalszy na str. 5



LITURGIA SŁOWA

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 10,34a. 37-43

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: „Wiedziecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzczenie, które głosił Jan. Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawieszili na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 3,1-4

Czytanie z Listu św. Pawła Ap. do Kolosan

Bracia: Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukazuje Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 4,32-35

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazwał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze ze sprzedaży, i składali je u stóp apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

DRUGIE CZYTANIE

J 5,1-6

Czytanie z Pierwszego listu św. Jana Apostoła

Najmilsi: Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał. Po tym poznamy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo: bo Duch jest prawdą.

EWANGELIA

J 20,1-9

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegnęła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. Biegli oni



Zmartwychwstanie - Szymon Czechowicz

obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

II NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK B

EWANGELIA

J 20,19-31

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Św. Tomasz - El Greco

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!” Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!” Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz Mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!” Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

Ciąg dalszy ze str. 3

Zbudź się, który śpisz i powstań, a zajaśnieje ci Chrystus (Ef 5,14)

Słowo na Wielkanoc Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Zmartwychwstanie odwróciło rzeczy nieodwracalne i niemożliwe uczyniło możliwymi, ciemność przemienia w światło, smutek w radość, zwątpienie i rozpacz w nadzieję, ból i cierpienie w zbawienie, śmierć w życie. Od wieków było tak, że śmierć była absolutnym kresem, końcem tego co ludzkie. Odtąd stała się bramą, początkiem nowego życia. Każde pokolenie od nowa, także nasze, doświadcza tej tajemnicy.

Prawda o Zmartwychwstaniu nie jest dzisiaj wcale łatwiejsza do przyjęcia, niż dla pierwszych świadków, o których opowiada Ewangelia, do których należeli między innymi: Maria Magdalena, Szymon Piotr i Jakub. Kiedy niewiasty doniosły św. Piotrowi i pozostałym Apostołom, że widziały żywego po Jego śmierci, nie dali oni wiary ich świadectwu, „ich słowa wydały się im niedorzeczną gadaniną” /Łk 22, 11/. To nie mieściło się w głowie ani przyjaciółom, ani Apostołom, ani wrogom. Nikt jeszcze o własnych siłach nie powstał z grobu. A Jezus powstał! Zmartwychwstał, żyje i ukazuje się uczniom. Ukazuje się wiele razy. Bierze do ręki chleb i rybę i je z nimi, aby ich przekonać, że nie jest zjawą, że to On jest rzeczywiste. A św. Tomasz Apostoł, kiedy dotknął Jego ran wykrzyknął: „Pan mój i Bóg mój”. I my za Apostołem powtarzamy dziś: „Pan mój i Bóg mój”.

Ale jakie przesłanie płynie dla nas ze Zmartwychwstania Pana?

Przesłanie to streszcza się w słowach św. Pawła: „Zbudź się, który śpisz i powstań, a zajaśnieje ci Chrystus” /Ef 5,14/. Do tych słów, autor starożytnej homilii dopowie:

„Powstań z martwych, albowiem ja jestem życiem umarłych. Powstań ty, który jesteś dziełem rąk moich. Powstań ty, który jesteś moim obrazem uczynionym na moje podobieństwo”.

Te słowa Chrystus Zmartwychwstały kieruje dziś osobiście do każdego z nas. Zbudź się więc z odrętwienia, duchowego marazmu, smutku niewiary, aby Chrystus mógł porwać cię swoją nauką, swoją miłością, aby uczynił cię znakiem Jego pokoju, radości i światłości mocniejszej niż ciemność grzechu.

Zmartwychwstały jest ze mną i głosi prawdę o bezgranicznym miłosierdziu Bożym. Do źródeł Bożego Miłosierdzia należy przyjść dobrowolnie i po prostu. Zmartwychwstały ma otwarte serce, przebito je, gdy wisiał na krzyżu. Trzeba nam przejść przez furtkę przebitego serca Zmartwychwstałego Pana, by być ogarniętym miłosierdziem. To od nas zależy. Zmartwychwstały jest ze mną. Mogę Go wprowadzić w nurt codziennego życia. On pokazał, jak się modlić, jak przebaczać. Mogę odmienić życie środowiska.

Mogę Go wprowadzić do swojej rodziny. On jej nie rozbije, ani nie zdeprawuje. On ją jeszcze bardziej scementuje.

Chrystus każdego roku od nowa zmartwychwstaje dla nas po to, abyśmy byli mocni nadzieją życia wiecznego, abyśmy nie poddawali się złu, abyśmy Jemu zaufali, zawierzili, abyśmy przewyciężyli zmęczenie, niechęć i radowali się, że jesteśmy Synami Bożymi i abyśmy wnosili światło wiary i nadziei w życie rodzinne, społeczne.

Na dzień Zmartwychwstania proszę przyjąć moją modlitwę i życzenia: Niech błogosławione będzie radosne świętowanie Zmartwychwstania Pana. Niech Wasze świętowanie upływa w zdrowiu i wzajemnej życzliwości. Niech Bóg nieustannie zmartwychwstaje w naszych sercach, w naszych rodzinach i w naszym narodzie. Słowa moich życzeń kieruję do wszystkich Rodaków przebywających we Francji.

I nie zapomnijmy o tym, że są to pierwsze święta przeżywane bez Papieża Jana Pawła II, który jeszcze odchodząc do Domu Ojca zostawił nam swoje ostatnie przesłanie: „Nie lękajcie się patrzeć w wieczność. Tam czeka Ojciec, Bóg, który jest miłością. Dla tej miłości warto żyć. Miejcie odwagę żyć dla miłości. (...) Jestem radosny, wy też bądźcie. Módlmy się razem z radością. Dziewicy Maryi powierzam wszystko radośnie. (...) Szukałem Was, teraz przyszlście do mnie i za to Wam dziękuję”.

*Ks. inf. Stanisław Jeż
rektor PMK we Francji*

Pusty grób, płótna i ...Ty

Ks. Tadeusz Domżał

Wokół Chrystusowego zmartwychwstania powstało wiele dyskusji, które co jakiś czas na nowo powracają. Trudno się temu dziwić, gdy coraz więcej jest tych, którzy podają się za ludzi wierzących, a mówią, że nie wierzą w zmartwychwstanie. Dlaczego? Może dlatego, że wiara w zmartwychwstanie jest realnym obrazem osobistej wiary, a dziś wielu żyje tak jakby Boga nie było. Sama w sobie wiara w zmartwychwstanie nie jest czymś prostym. Nawet dla uczniów Chrystusa nie było to początkowo takie oczywiste.

Wruszające są sceny opisane w Ewangelii według św. Jana, kiedy to Maria Magdalena oznajmiła swoje przeżycie Piotrowi i drugiemu uczniowi mówiąc: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono” (J 20, 2). Dwaj uczniowie Chrystusa biegają do grobu. Ten drugi wyprzedza Piotra, ale zatrzymuje się przed wejściem do wnęki wykutej w skale, od której został odsunięty kamień i jedynie dostrzega leżące płótna. Nie ma on jednak odwagi, aby wejść do środka. Leżące płótna są dla niego znakiem. Te same płótna widzi Szymon Piotr, ale jego widzenie jest inne. Dlaczego? Ten apostoł ma odwagę wejść do wnętrza pustego grobu. Jego widzenie jest inne, znacznie pełniejsze. Różnica polega na tym, że Piotr widzi dodatkowe szczegóły. Jego widzenie jest bliższe tej

rzeczywistości, jaka pozostała w grobie po Chrystusowym zmartwychwstaniu. Piotr dostrzega, że chusta z głowy nie leży razem z innymi płótnami, ale jest zwinięta i znajduje się na innym miejscu. To miejsce jest w Ewangelii określone jako „jedno”, co wskazuje, że ułożenie tej chusty też było charakterystyczne.

W momencie gdy Piotr doświadcza rzeczywistości pustego grobu, w którym znakiem są płótna i chusta zwinięta na jednym miejscu, towarzyszący mu apostoł wchodzi również do grobu. Ewangelia streszcza to, co się stało wówczas w jego życiu, że „ujrzał i uwierzył”. Po tych znakach i doświadczeniu pustego grobu



uczniowie dochodzą do zrozumienia słów Chrystusa, w których mówił o swojej męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Męka i śmierć były już zaistniałymi faktami. Do świadomości uczniów dotarła teraz kolejna prawda „zmartwychwstanie”. Doświadczywszy jej wracają do siebie. Przy pustym grobie pozostaje jednak Maria Magdalena.

Ciąg dalszy na str. 8



z kraju

Od Giewontu po Hel odbywały się w Polsce uroczystości upamiętniające Jana Pawła II. W Pałacu prezydenckim wyłożono księgę pamiątkową. Sam prezydent L. Kaczyński udał się do Wadowic. Z wieży Mariackiej, obok tradycyjnego hejnału rozległy się dźwięki „Barki”.

Prezydent Lech Kaczyński złożył wizytę we Lwowie, gdzie wziął udział w 350-tej rocznicy złożenia ślubów przez króla Jana Kazimierza. Prezydent zapewnił, że wierzy w szybką akcesję Ukrainy do NATO i UE. Lech Kaczyński zapalił także świece na grobie „Orląt” i pod pomnikiem Strzelców Siczowych.

W Sejmie wniosek o samorozwiązanie się parlamentu nie ma szans. Wszystko wskazywałoby więc na koalicję PiS z Samoobroną. W takim kontekście trzeba odbierać też ataki mediów na partię Leppera, które utrudniają zawrzenie umowy o rządzeniu. Samoobronę oskarżono o niewłaściwe finansowanie, a Leppera o sprowadzenie do kraju... bizonów.

Wicepremier Zyta Gilowska zastanawia się czy Lepper w rządzie to nie za wiele? Entuzjazmu do współpracy z Samoobroną nie widać też w szeregach PiS.

R. Giertych nie widzi większych szans wejścia LPR do koalicji rządzącej. Tymczasem grupa senatorów Ligi wezwała do współpracy z PiS. Gazety piszą o możliwości rozłamu w tej partii.

Premier K. Marcinkiewicz odwiedził Paryż. Tłem wizyty były protesty przeciw CPE. Rozmowy dotyczyły m.in. zachęty do inwestowania w Polsce. Francja potwierdziła, że swój rynek pracy dla Polaków będzie otwierała stopniowo.

Badania PBS twierdzą, że w przypadku wyborów wygra je PO – 32%, przed PiS – 29%. Daleko dalej znalazły się SLD – 8% i Samoobrona – 7%. Układ jeszcze bardziej patowy niż obecnie.

Sto dni prezydentury L. Kaczyńskiego oceniano w kraju rozmaicie. Wszyscy byli jednak dość zgodni, że zupełnie nieoczekiwanie, znacznie lepiej niż krajowa, wygląda prezydencka polityka zagraniczna, w której udało się odnieść kilka ważnych sukcesów.

IPN postawił W. Jaruzelskiemu zarzut „zbrodni komunistycznej” przy nielegalnym wprowadzeniu stanu wojennego. Grozi mu do 8 lat więzienia. Jaruzelski stwierdził, że ujawni przed sądem „całą prawdę”, która będzie „przykra i gorzka dla wielu osób”.

Białoruskie MSZ wręczyło notę ambasadorowi RP w Mińsku, w której protestuje przeciw łapaniu przez Polskę konwencji wiedeńskiej. Ambasador Białorusi w Polsce Paweł Łatuszka został wezwany na „konsultacje” do Mińska.

Przed budynkiem MSZ w Warszawie rozpoczął się strajk głodowy ojca b. ambasadora polski w Mińsku Mariusza Masz-

kiewicza, który odbywa karę 15 dni więzienia za udział w antyprezydenckiej demonstracji. Maszkiewicz przebywał w szpitalu z powodu pogorszenia stanu zdrowia, ale leczenie wg białoruskiego prawa nie jest wliczane na poczet kary.

Dom rodzinny Karola Wojtyły w Wadowicach nabyła od żydowskich spadkobierców rodzina Bałamutów Fundacja Ryszarda Krauzego, szefa „Prokomu”. Dom zostanie przekazany na własność Archidiecezji Krakowskiej.

Prezydent oficjalnie zaaprobował odwołanie z palcówek dyplomatycznych 7 ambasadorów. Są to Wolski w Danii, Mrowiec w Algierii, Matuszewski w Wielkiej Brytanii, Piekarski w Izraelu, Górski w Grecji, Załucki w Czechach i Jesionek w Słowenii.

Prezydent Kaczyński zapowiedział koniec dalszych redukcji w polskiej armii. Jego zdaniem ograniczanie stanu wojska osiągnęło punkt krytyczny.

Senat opowiedział się za przyjęciem Rumunii i Bułgarii do UE od 1 stycznia 2007 roku.

W Polsce przebywał szef białoruskiej opozycji A. Milinkiewicz, który podziękował za poparcie demokracji w swoim kraju.

Premier K. Marcinkiewicz złożył krótką wizytę w Szwajcarii, gdzie w Zurychu wziął udział w spotkaniu Instytutu Finansów Międzynarodowych - IIF.

Polski rząd zwrócił się do UNESCO o zmianę nazwy „Obóz Koncentracyjny Auschwitz” na „Były Nazistowski Niemiecki Obóz Koncentracyjny Auschwitz”. Prośba, która ma ograniczyć używanie przez światową prasę zwrotu o „polskim obozie”, została ostro skrytykowana przez prasę niemiecką.

Służba zdrowia grozi powszechnym strajkiem. Lekarze i pielęgniarki domagają się 30% podwyżek płac. Rząd zwiększa wydatki na służbę zdrowia, ale podwyżki są możliwe od stycznia 2007 r.

Prezydent Lech Kaczyński dokonał pierwszych ułaskawień. Nowością jest jawność prezydenckich decyzji. Jako pierwszy złagodzenia kary może się spodziewać odbywający karę 25 lat więzienia A. Bykowski. Jest on pierwowzorem bohatera filmu „Dług”. Razem ze swoim współnikiem dokonał zabójstwa szantażującego go gangstera.

Andrzej Lepper pojechał z wizytą do Chicago, gdzie brał udział w polonijnej uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Pawła II na „Jackowie”.

Minister sprawiedliwości Zb. Ziobro przedstawił projekt wprowadzenia w Polsce sądów 24-godzinnych.

Polskie Koleje Linowe obchodziły 70-lecie powstania. Pierwsza kolejka ruszyła w 1936 roku na Kasprowy Wierch i była pierwszą kolejką linową w Tatrach.

95-lecie obchodzi natomiast Związek Polskich Artystów Plastyków.

Na cmentarzu salwatorskim w Krakowie odbył się pogrzeb Stanisława Lema. Zgodnie z testamentem pisarza miał on świecki charakter.

INNY ŚWIAT

Bohdan Dobosz

Gustaw Herling Grudziński pisząc o innym świecie, miał na myśli Związek Sowiecki. Dzisiaj coraz częściej „inne światy” wyrastają nam pod bokiem, pozornie niezauważalne.

Na początku kwietnia, Polska przeżywała pierwszą rocznicę śmierci Ojca Św. Jana Pawła II. Zamilkli politycy, media znowu zrobiły się na jeden dzień „przyjazne”. Powróciło wielkie nauczanie Wielkiego Papieża. Znowu zapełniły się kościoły i miejsca szczególnie związane z Janem Pawłem II. Na ulicach wielu miast widać było ludzi z przypiętymi do ubrań białymi kokardkami.

W tym samym czasie w Paryżu i w innych miastach Francji trwała kłótnia o CPE. Pojednawczy gest prezydenta Chiraca skwitowano niecenzuralnymi słowami i hasłem „ulica rządzi!”. Francuskie życie społeczne coraz bardziej się anarchizuje. Ale na ulicach także pojawili się ludzie z wpiętymi w ubrania, identycznymi kokardkami. Tyle, że czerwonymi...

Czerwone wstążeczki stały się symbolem tzw. Sidaction, czyli walki z AIDS, nazywanego nad Sekwaną SIDA. Podobieństw z Polską jest więcej. Do akcji we Francji włączyły się prawie wszystkie stacje telewizyjne i 7 głównych sieci radiowych. W Polsce dyskutowano o religii i narodowej traumie, we Francji o jej namiastce w postaci „społecznej solidarności” i traumie seropozytywnych. Z pozoru dość niewinna akcja uświadamiająca zagrożenie chorobą, która jest połączona z akcją zbierania pieniędzy na walkę z AIDS, zawiera jednak wiele podtekstów ideologicznych. Tegoroczne dni Sidaction walczą o prawa osób zarażonych HIV, w tym o np. o ich równe traktowanie przy pobieraniu kredytów. Bardziej rozsądni Francuzi zastanawiają się jednak nad szczególnym „uprzywilejowaniem” w traktowaniu AIDS, które bynajmniej nie jest najgroźniejszą chorobą społeczną. Znacznie więcej ofiar pochłania np. rak. Czy przypadkiem takie wyróżnienie AIDS nie jest spowodowane siłą lobbingu pewnych środowisk szczególnie narażonych na zarażenie wirusem HIV? Sidaction to także ciąg dalszy promowania prezerwatyw. Dystrybutory tego „lekarstwa” będą obecne na każdym uniwersytecie i w każdej szkole średniej. Jest to „środek” dotowany. Ustalono, że cena prezerwatywy w takim dystrybutorze nie może przekraczać 20 centimów. Przemysł gumowy zaciera ręce, a z ekranów leje się propaganda. W TF1 specjalne emisje, na „dwojce” promocja piosenki „przeciw AIDS”, w TF3 wszyscy dziennikarze występują przed kamerami z czerwonymi kokardkami... Inny świat, inne problemy, inne dysku-

sje, tylko ta wstążeczka taka podobna... W polskim telewizorze też dziennikarze i też z wpiętymi kokardkami.

Wróćmy do Francji i CPE. Manifestacje, starcia z policją, masowość buntu, spowodowały, że socjologowie zaczęli mówić o powstaniu nowej generacji i szukać związków z majem 1968 roku. Przeprowadzono pierwsze badania socjologiczne, których wyniki są dość dziwne. Przeciw CPE jest 80% młodzieży w wieku od 15 do 24 lat. W całym społeczeństwie niechęć wobec tej formy zatrudnienia deklaruje 68% badanych. Strajki popiera już jednak tylko 42,7% studentów i 36,8% licealistów. W odróżnieniu od pokolenia 68, dla młodzieży znacznie ważniejsza jest własna kariera i obawa przed utratą roku nauki. Współczesna młodzież to pragmatycy, którzy nie tyle chcą zmiany świata, ile zachowania status quo i związanych z tym przywilejów. Więcej też widać egoizmu. 65% młodych ludzi deklaruje przy okazji, że jeśli nie dostaną „normalnej” pracy we własnym kraju, to wyjadą za granicę. I znowu statystyki, 76% młodzieży nie ma nic przeciwko pracy „na czarno” (średnia ogólnofrancuska to tylko 52%), ale „niewolnictwo” w postaci CPE nie przejdzie. Jak nie dostaną pracy, to i tak wyjadą za granicę. Socjologowie mówią, że Francja stała się „fabryką resentmentów”, piszą o spirali przemocy, atmosferze anarchii. Wbrew pozorom młodzieży francuskiej daleko jednak do popierania lewicy. MSW Sarkozy może liczyć na poparcie 23% młodych i na tyle samo głosów może liczyć Le Pen. Ponad 50% nie ma nic przeciwko legalizacji haszyszu. Młodzież w znacznie większym stopniu niż reszta społeczeństwa akceptuje islam, popiera też np. takie sprawy jak jazda bez biletu, małżeństwa gejów i adopcja przez nich dzieci. Jednocześnie francuska młodzież jest znacznie bardziej „proeuropejska”. Trudno mówić o narodzinach nowej generacji. Warto zwrócić uwagę na polityczne podziały młodzieży. Przy okazji strajków i manifestacji pojawiły się też grupy protestujące przeciw protestom, czy „braniu zakładników”, w postaci całego społeczeństwa w czasie strajków transportu miejskiego. Część studentów nawiązała nawet do hasła z maja 68 - „zabrania się zabraniać studentom studiów!”. Podstawowym jednak związkiem z pokoleniem tamtego maja, jest jednak fakt, że nie umiało ono wychować swoich dzieci. Powstała mieszanina materializmu, złe ułokowanego idealizmu, egoizmu... Laicka republika i wszechobecny etatyzm są bezradne, a nawet stanowią swoistą wylegarnię anarchii. Duchowość społeczeństwa zacieśniła się do jakiejś formy działalności charytatywnej skupionej choćby w owym symbolu czerwonej wstążeczki. W czasie manifestacji anty-CPE cały świat obiegło zdjęcie studentki przebranej za Mariannę. Szkoda tylko, że Francja nawet swoją Bastylię zredukowała do formy walki z... kontraktem pracy.



ze świata

☐ Ks. Zenon Kardynał Grocholewski stwierdził, że relikwie Jana Pawła II trafią do katedry na Wawelu. Z kolei ks. Henryk Kardynał Gulbinowicz przywiózł z Rzymu wiadomość, że prawdopodobnie jest uznanie Jana Pawła II od razu za świętego z pominięciem uznania go za błogosławionego.

☐ Białoruski Sąd Najwyższy nie przyjął skargi kandydata opozycji A. Milinkiewicza na przebieg wyborów prezydenckich w tym kraju.

☐ W Soczi podpisano porozumienie, na mocy którego wojska rosyjskie opuszczają do końca 2007 roku terytorium Gruzji.

☐ Iran stara się odstraszyć ewentualnych interwentów. Teheran poinformował o próbach z najszybszą na świecie torpedą i pociskiem raketowym ziemia-morze, który jest niewykrywalny dla radarów. Rząd irański poinformował też, że nie zrezygnuje z rozwoju swoich planów energetyki atomowej.

☐ Izraelskie samoloty zbombardowały kilka celów w palestyńskiej Gazie.

☐ Kanada wstrzymała pomoc dla Autonomii Palestyńskiej. Po objęciu władzy przez Hamas podobnymi krokami grożą także inne kraje.

☐ Znane są już wyniki wyborów w Izraelu. I pomyśleć, że czasami narzekamy, że w Polsce działa za dużo partii. W 120-osobowym Knesecie Karima uzyskała 29 mandatów, Partia Pracy – 20, religijny Szas – 12, nacjonaliści Nasz Dom – 11, Likud – 12, Unia narodowo-radykalna – 9, Emeryci – 7, ortodoksi z Judaizmu Tory – 6, pacyfiscy Merce – 5, arabski Raam – 3, arabscy komuniści – 3 i arabski Balad – 3. Tutaj przy robieniu koalicji to dopiero można się potargować...

☐ Przywódca irackich szyitów Ali Sistarni odmówił... przeczytania listu od prezydenta USA G.W. Busha. Ma to być protest przeciw wtrącaniu się USA do polityki irackiej.

☐ W Tajlandii odbyły się zbojkotowane przez opozycję wybory. Protestujący na ulicach domagają się rezygnacji z urzędu premiera Shinawatry.

☐ Japońskie MSZ uważa, że Chiny stają się coraz większym zagrożeniem militarnym dla świata.

☐ Pomimo obietnicy złagodzenia Pierwszych Kontraktów Pracy – CPE, we Francji masowe protesty przeciw polityce rządu nie ustają.

☐ Niemiecka fundacja kościelna wykupiła dom rodzinny papieża Benedykta XVI. Chcą uniknąć podobnych problemów jak z domem w Wadowicach?

☐ Zaprzysiężenie prezydenta Białorusi A. Łukaszenki odbyło się bez udziału zagranicznych gości.

☐ Białoruś zaproponowała studentom z Francji, którzy zostaną wyrzuceni po protestach w sprawie CPE ze studiów, kon-

tynuowania nauki u siebie. Przynajmniej poczucia humoru Łukaszenki nie brakuje...

☐ Gazprom podniósł ceny gazu dla Białorusi. Rosjanie przystąpili do procesu „europeizowania” Łukaszenki?

☐ Na liście UE obywatele Białorusi, którzy będą niepożądanymi w jej krajach znalazło się 47 nazwisk urzędników obwinianych o łamanie prawa.

☐ B. Kanclerz Niemiec Schroeder wygrał proces z szefem FDP Westerwelle, który go krytykował za związki z Gazpromem. Schroeder jest już szefem rady nadzorczej Gazpromu, ale prasa ujawniła, że na krótko przed odejściem z urzędu doprowadził do poręczenia przez rząd Niemiec kredytu w wysokości miliarda euro dla rosyjskiej firmy na budowę gazociągu po dnie Bałtyku.

☐ Afgańczyk Abdul Rahman, któremu groziła kara śmierci za przejście z islamu na chrześcijaństwo uzyskał azyl we Włoszech.

☐ Z prozelityzmem postanowiła walczyć także Algieria. Za rekonwersję muzułmaninowi grozi kara więzienia lub grzywna od 5 do 10 tysięcy euro. Niewykluczone, że wojskowy rząd szuka porozumienia z radykalnym islamem, by zakończyć trwającą w tym kraju od 1990 rok wojnę domową. Prezydent Bouteflika polecił też zwolnić radykałów z więzień.

☐ W Irlandii pracuje już 120 tysięcy Polaków. Wg miejscowej prasy są oni motorem napędowym tutejszej gospodarki.

☐ Szwajcaria nie chce oddać kont Vogela, uznawanego za „skarbnika” postkomunistycznej lewicy. Vogel, który jest z pochodzenia Polakiem, został wcześniej ułaskawiony przez A. Kwaśniewskiego z obowiązku odbycia reszty kary więzienia, którą otrzymał za dokonane w młodości zabójstwo. Po zmianie nazwiska i wyjeździe za granicę zrobił karierę w szwajcarskich bankach.

☐ Litwa odmawia nadal odbudowy pomnika polskich żołnierzy w Oranach. Chodzi o wojskowych, którzy polegali w walce z Litwinami w latach 1919 – 1923.

☐ Po 3 miesiącach zakończyła się misja „Orlik”, podczas której polscy lotnicy ochraniaли litewską przestrzeń powietrzną. Litwa, która jest członkiem NATO nie ma własnych sił powietrznych. Teraz Polacy zostaną zastąpieni na kolejne 3 miesiące przez Turków.

☐ Na Słowacji strajkują lekarze. Żądania takie same jak w Polsce – podwyżka płac i zwiększenie nakładów na służbę zdrowia.

☐ Kaliningrad stał się od kwietnia Specjalną Strefą Ekonomiczną Federacji Rosyjskiej. Władze Kaliningradu zapowiadają także uproszczenie formalności w podróżach do tego obwodu przez obywateli UE.

☐ Jordania jest kolejnym krajem, w którym wykryto przypadek zachorowania na „ptasią grypę” przez człowieka.

☐ Fala powodzi dotknęła kraje Europy Środkowej. Rzeki zalały tereny w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech.

Dokończenie ze str. 5

Pusty grób, płótna i ...Ty

Co więcej, stoi przed nim i płacze. I wówczas ma widzenie dwóch aniołów w bieli. Owi aniołowie stawiają jej pytanie o przyczynę łez. Maria Magdalena próbuje się nieudolnie tłumaczyć. Odwraca się i staje w obecności Jezusa, czego początkowo nie jest świadoma. Jezus też pyta Marię, dlaczego płacze. Za tym pytaniem pojawia się jednak inne: „Kogo szukasz?”. Chrystus stawia Marii pytanie o samego siebie. Ona nie rozpoznaje Go jeszcze. Jest przekonana, że to ogrodnik, a więc ma już mniej dramatyczne spojrzenie na rzeczywistość. Gaśnie w niej najbardziej okrutny scenariusz, wskazujący na to, że ciało Chrystusa wykradziono. W obecności ogrodnika Maria Magdalena wyraża prawdę o przeniesieniu ciała Jezusa: „Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę” (J 20, 15).

I wtedy słyszy swoje imię wypowiedziane przez Jezusa „Mario!”. Na brzmienie tych słów Maria Magdalena odpowiada Chrystusowi „Nauczycielu!”. Po tym spotkaniu i tych słowach, Maria udaje się do

apostołów, aby oznajmić im, że widziała Zmartwychwstałego i przekazać im słowa, które usłyszała.

Do dwóch apostołów przemówiły znaki z wnętrza pustego grobu. Do Marii Magdaleny przemówił sam Jezus. Doświadczenie wiary tworzy w każdym człowieku wierzącym perspektywę zmartwychwstania. Może być ona bardzo różna - tak jak to opisuje Jan Ewangelista. Piotrowi i drugiemu uczniowi o zmartwychwstaniu powiedziało wewnątrz pustego grobu. Do tego, aby Maria Magdalena uwierzyła w zmartwychwstanie potrzebne były jeszcze łzy bezradności, obecność aniołów i jej imię „Mario!” - wypowiedziane przez Chrystusa.

Największą trudność z uwierzeniem w zmartwychwstanie miał Tomasz. Był nieobecny w czasie, gdy Jezus wszedł wieczorem do miejsca, gdzie zebrani byli apostołowie. On postawił nawet pewien warunek uwierzenia w zmartwychwstanie Chrystusa. Mimo, że Jego współbracia oznajmili mu: „Widzieliśmy Pana!”, słowa te jednak nie przekonały Tomasza. Rozwiązanie problemu nastąpiło dopiero po ośmiu dniach, gdy Jezus ponownie stanął w domu, gdzie przebywali uczniowie. Nie czekając na żadną odpowiedź

Jezus skierował swoje słowa do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym” (J 20, 27). To wszystko wyglądało tak, jakby Jezus przyszedł specjalnie do Tomasza z zamiarem, aby uwierzył w Jego zmartwychwstanie.

Czy można się dziwić Tomaszowi? Czy można mu mieć za złe, że dopiero jak zobaczył, to uwierzył? Iluż to ludzi wierzy dlatego, że widzieli? Wielu. A ilu tych co nie widzieli, a uwierzyli? Tych jest znacznie mniej. Dlaczego? Bo, aby nie widzieć i uwierzyć trzeba mieć łaskę wiary, a to już jest dar od samego Boga. Tomasz nie wierzył, ale mimo to chciał uwierzyć i zostało mu to dane przez samego Chrystusa.

A jeżeli niektórzy uważają, że nie ma zmartwychwstania to można byłoby im przytoczyć naukę św. Pawła: „Skoro zmarli nie zmartwychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy” (1 Kor 15, 32). Spośród wszystkich cudów, o których mówi Ewangelia największym - stąd najtrudniej weń uwierzyć, było Chrystusowe Zmartwychwstanie.

Ks. Tadeusz Domżał

Ciąg dalszy ze str. 3

Moce światłości

Apostoł Narodów kilkakrotnie zwrócił uwagę, iż Jezus „opuścił grób jako żywy”, przekonywał o historyczności faktu zmartwychwstania, pokazywał różnice między chrześcijaństwem a ówczesną, dominującą w jego epoce, hellenistyczną filozofią, przede wszystkim pitagorejską i platońską doktryną rozpowszechniającą wiarę w nieśmiertelność duszy. Bóg w swojej witalności przyjął ludzkie ciało, za sprawą Ducha Świętego przemienił swoją naturę i pokonał śmierć.

W Pawłowym liście czytamy: „Gdzież jest o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest o śmierci twój oścień?” (1 Kor 18, 55). Tak zdaje się mówić Jezus z obrazu Perugina. Dzieło powstałe w latach 1499-1500 na zamówienie Bernardina di Giovanni da Corneto, przeznaczono do ołtarza w kościele San Francesco al Prato w Perugii, w roku 1797 jako jedno z łupów napoleońskich trafiło nad Sekwanę. Dopiero dzięki działaniom włoskiego rzeźbiarza Canovy, w 1815 roku, powróciło nad Tybr. W roku 1819 znalazło się w zbiorach Pinakoteki Watykańskiej. Od 1964 zdobi jeden z oficjalnych apartamentów papieskich. Vasari uznał je za jedno z największych dzieł, jakie pozostawił po sobie Pietro di Cristoforo Vanucci zwany Peruginem.

Urodził się on w Castello della Pieve w roku 1450. Pochodził z bardzo biednej rodziny. Kształcił się we Florencji, w warsztacie Piero della Francesca, później u Andera del Verrocchia, gdzie poznał Leonarda da Vinci i Sandra Botticellego.

Od 1472 roku, wpisując się do cechu św. Łukasza we Florencji, działał jako niezależny malarz. W latach 1481-1482 był już znany w środowisku malarskim na tyle, iż powierzono mu kierownictwo nad pracami w Kaplicy Sykstyńskiej. Jego „Chrystus przekazujący klucze św. Piotrowi” należy do najbardziej znanych sykstyńskich fresków. W swoich pracowniach, w Perugii i Florencji, zatrudniał wielu uczniów. Dawał pierwsze lekcje Rafaelowi. Nie był, według autora „Żywotów najślawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów”, człowiekiem religijnym lecz osobą bardzo nieufną i chytrą, co nie przeszkodziło mu zostać świetnym portrecistą i malować łagodne w nastroju, realistyczne obrazy. Z kolei Ferdynand Gregorovius, jak dowiadujemy się z „Wędrówek po Włoszech”, widział w nim skromnego artystę i rzemieślnika. Uważał, że dopiero będąc w Perugii „można w pełni zrozumieć znaczenie tego talentu, który posłużył geniuszowi Rafaela jako trwała podstawa”².

Scena „Zmartwychwstania” Perugina rozgrywa się jakby na dwóch płaszczyznach. Patrząc na obraz odnosimy wrażenie, że linia horyzontu dzieli go na dwie sfery: niebiańską i ziemską. Wydobywająca się z otwartego, pustego grobu smuga światła, zdawać by się mogło, wcześniej wyrzuciła albo wypchnęła Zbawiciela w nadziemską przestrzeń, gdzie okala Go dziwna elipsa. Symbolizuje ona pełnię mocy a zarazem Boga mieszkającego w światłości niedostępnej, Boga pokonującego siły ciemności. Sylwetka Chrystusa została namalowana subtelną, ale i wyraźnie zarysowaną kreską, podkreślającą Jego cielesność. Zmartwychwstały nie jest zjawą, halucy-

nacją, mistycznym widzeniem, lecz powstałą z martwych, realną osobą.

Błogosławiąca prawa i lewa dłoń trzymająca chorągiew to symbol triumfu, atrybut boskości. Chorągiew, zwaną *labarum*, noszona na czele armii rzymskiej. Konstantyn Wielki, dodając monogram Chrystusa, tzw. *christos*, nadał jej nowe znaczenie. W średniowieczu stała się ona znakiem zwycięstwa nad śmiercią. Nie dopatrzmy się na obrazie grobowca wyciosanego w skale. Malarz, wierny kanonom sztuki antycznej, pokazuje nam grób jako podłużny sarkofag, namalowany na wzór kamiennej trumny z reliefem na płycie frontowej. Chrystus i aniołowie zawieszni „na chmurach” to typowe przedstawienie dla dzieł powstałych przed reformacją. Sobór Trydencki, wcielając idee kontreformacji, zalecił malować Zbawiciela stojącego na sarkofagu, na jego wieku lub przed pustą mogiłą. Nie chciano bowiem, żeby zmartwychwstanie mylono z wniebowstąpieniem.

Symetria, nadzwyczaj spokojna, liryczna, dla wielu nazbyt słodka malarska kompozycja oraz wyrafinowana kolorystyka tworzą specyficzny nastrój. Jezus naprawdę zmartwychwstał i moce ciemności nigdy już nie będą miały przystępu do Syna Człowieczego - On zaś na zawsze zatriumfował nad śmiercią i wszelkim stworzeniem.

Anna Sobolewska

¹ „Podręczna encyklopedia biblijna”, dzieło zbiorowe pod redakcją, Poznań 1959 t. II, s. 692; ² Ferdynand Gregorovius „Wędrówki po Włoszech”, przełożył Tadeusz Zabłudowski, Warszawa 1990, t. I, s. 136.

Prymat Papieża w najstarszej Tradycji chrześcijańskiej

Ks. Józef Grzywaczewski

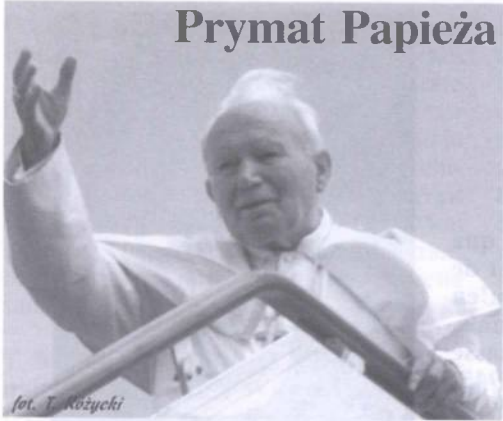


foto. T. Rożycki

Minęła rocznica śmierci Jana Pawła II (2 kwietnia), zbliża się rocznica wyboru Benedykta XVI (19 kwietnia). Przez cały rok pojawiały się próby podsumowania pontyfikatu poprzedniego Papieża i usytuowania jego Następcy w kontekście wewnątrzkościelnym oraz *ad extra*. Niektórzy na nowo stawiają dawne pytania o rolę papieża w chrześcijaństwie.

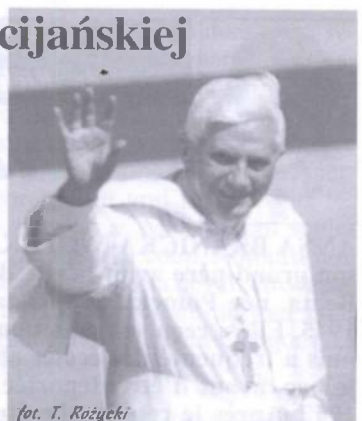


foto. T. Rożycki

Protestanci, jak wiadomo, nie uznają ani kapłaństwa sakramentalnego, ani sukcesji apostołowej, ani wyjątkowej roli biskupa Rzymu. Prawosławni w zasadzie uznają prymat papieża, lecz rozumieją go inaczej: w sensie duchowym czy symbolicznym, nie zaś w znaczeniu jurysdykcyjnym.

Katolicka nauka o funkcji Biskupa Rzymu opiera się na słowach Chrystusa: „Ty jesteś Piotr, czyli skała i na tej skale zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16, 18). O tym, że sam Piotr oraz inni Apostołowie zrozumieli tę wypowiedź w sensie wyjątkowej misji Piotra, świadczyć może między innymi to, że w dniu Zesłania Ducha Świętego „Piotr stanął wraz z jedenastoma i przemówił” (Dz 2, 14). Dzieje Apostołów kilkakrotnie ukazują Piotra jak przewodni grupie wierzących w Chrystusa, przy pełnej akceptacji ze strony pozostałych apostołów.

Jest rzeczą oczywistą, że w czasach apostołskich i tuż później, nie istniało papieństwo w obecnym tego słowa znaczeniu. Są jednak świadectwa, które wskazują na to, iż biskupi Rzymu mieli świadomość odpowiedzialności za Kościół, nawet w krainach bardzo odległych od Italii.

Gdy około 90 roku wybuchł konflikt w Koryncie (w Grecji), papież Klemens skierował specjalny list do skłóconej wspólnoty, aby ją wezwać do pojednania. Prawda, że autor nie odwołuje się do jakiegokolwiek władzy jako następcy św. Piotra; list zredagowany jest w bardzo łagodnym tonie, ma charakter upomnienia braterskiego. Fakt jednak, że to biskup Rzymu, a nie jakiegos innego miasta taki list napisał zapewne nie był sprawą przypadku.

W II wieku św. Ireneusz z Lyonu (+202) dużo pisał o Kościele, o jego posłannictwie i o potrzebie jedności, rozwijał naukę o sukcesji apostołowej, ukazywał może nie tyle rolę papieża, ile raczej znaczenie Kościoła rzymskiego, który określał jako „najstarszy, powszechnie znany, najznakomitszy, założony przez apostołów Piotra i Pawła. Z wymienionym Kościołem, jako przewyższającym wszystkie inne dostojnością swego apostołowego pochodzenia, zgadza się na pewno cały Kościół, to jest wierni na całym świecie, w sprawie przechowania tradycji odziedziczonej po apostołach” (*Przeciw herezjom*, III,3,2). Tak oto Ireneusz pochodzący ze Wschodu (jego językiem ojczystym był grecki) eksponował znaczenie Kościoła rzymskiego.

Rolę nie samego papieża, ile Kościoła w Rzymie, „gdzie Piotr poniósł śmierć, podobnie jak Pan” podkreślał również afrykański teolog Tertulian około 200 roku. W sposób autorytatywny, biskup Rzymu Korneliusz wypowiedział się w sprawie pokuty dla upadłych (*lapsi*) w czasie prześladowania za cesarza Decjusza (250). Przyjął postawę dość łagodną, co wywołało protesty ze strony rygorystów.

Św. Cyprian, biskup Kartaginy (w Afryce), pisał głównie o jedności Kościoła i kolegialności biskupów, ale to on właśnie używał określenia *cathedra Petri* i mówił (List 68) o Kościele rzymskim jako głównym (*ecclesia principalis*), który stanowi podstawę jedności (*unde unitas orta est*). Wiadomo, że wniósł on (ok. 225 roku) do papieża Stefana skargę na Marcjana, na biskupa Arles (w Galii), który okazał się zbyt surowy wobec upadłych.

Papież Juliusz I nie miał wątpliwości, że posiada prawo do interwencji w całym chrześcijaństwie. W liście z 341 roku do biskupów greckich czytamy: „W sprawie Kościoła w Aleksandrii, czemu nie napisaliście do nas? Czyż nie wiecie, że istnieje zwyczaj, by najpierw do nas się zwracać, a dopiero potem ogłaszać to, co jest słuszne? Jeśli jest podejrzenie, co do biskupa Aleksandrii, należy o tym powiadomić Kościół w Rzymie (...) Przekazuję wam to, co otrzymałem od błogosławionego Piotra Apostoła” (*ten list cytuje sam Atanazy, Apologia, 35*). Zdaje się, że nie dla wszystkich na Wschodzie było oczywiste, że w kwestiach wątpliwych należy zwracać się do Rzymu, jednakże Juliusz stwierdza, że taki zwyczaj istnieje. Św. Bazyl (+379) pisze, że kwestie teologiczne, nad którymi dyskutowano, „należy przekazać Biskupowi Rzymu, aby w oparciu o swój pełny autorytet zapoznał się z nimi i zajął odpowiednie stanowisko” (List 69).

W późniejszych czasach znaczenie papieża było szczególnie w odniesieniu do soborów powszechnych; wprawdzie nie zwoływali ich, ani w nich nie uczestniczyli osobiście, ale wysyłali swych legatów, a potem - i to jest najważniejsze - przesyłano im ustalone zasady do aprobaty. Uchwały pierwszego Soboru Powszechnego w Nicei (325) zatwierdził papież Sylwester I. Wyjątkowa rola Biskupa Rzymu ujawniła się na Soborze w Chalcedonie (451). Gdy odczytano słynny List dogmatyczny papieża Leona, obecni zawołali: „Tak i my wierzymy! To jest wiara apostołów! Piotr przemówił przez Leona! Tak nauczał Cyryl (bp Aleksandrii). To jest prawdziwa wiara!” (Hef. II, 2, 687). Chyba nie należy tej aklamacji traktować jako uznanie nieomyślności Papieża (tego pojęcia wówczas nie było), lecz na pewno wyraża ona przekonanie, że Leon jako następcy św. Piotra poprawnie wyraził wiarę apostołów. Na tym Soborze uchwalono, że Konstantynopol powinien być uważany za drugą stolicę po Rzymie. Ale, by tak mogło być, ojcowie Soboru napisali do papieża: „Prosimy Waszą Świątobliwość o zatwierdzenie naszego postanowienia. Uczyni to, o co proszą synowie”. Biskupi wschodni rozumieli, że Konstantynopol, choć jest stolicą imperium, to żadną miarą nie może być postawiony *na równi z Rzymem*, a bez zgody papieża nie można go nawet uznać *za drugi po Rzymie*.

Po rozpadzie Cesarstwa rzymskiego (V wiek), na Wschodzie rola Biskupa Rzymu, choć nie odrzucana wprost, stopniowo malała, aż wreszcie doszło do zupełnego rozerwania jedności w wierze (1054). Na Zachodzie było odwrotnie. Z uwagi na słabość władzy świeckiej, Kościół przejmował coraz więcej funkcji społecznych, jak szkolnictwo, opieka nad biednymi; na bazie ewangelizacji zaczęły się formować nowe kraje (także Polska). W związku z tym rosła rola papieża i stopniowo stawali się oni faktycznymi przywódcami Zachodu; głównie w sensie duchowym, ale też często interweniowali w sprawach związanych wprost z religią.

Obecnie, jak wiadomo, pozycja Papieża jest duża, tak w samym Kościele, jak i w świecie. W swej istocie opiera się ona na nauce Chrystusa i na najstarszej Tradycji, ale w całym funkcjonowaniu papieństwa można dostrzec także elementy typowe dla historii i kultury Europy zachodniej.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

PÂQUES À WILANÓW

ANNA BRANICKA-WOLSKA : Dernière propriétaire de Wilanów, à Varsovie, que son grand-père avait hérité des Potocki. Une des trois filles d'Adam Branicki et de Beata, née Potocki, propriétaires de Wilanów où toute la famille a vécu jusqu'en 1945. Elle a reçu son éducation à la maison avec des précepteurs français et polonais, puis a fréquenté des écoles clandestines sous l'occupation allemande où elle a passé le bac, avant d'être déportée avec toute sa famille en URSS dans les années 1945-1947. Après le retour, elle étudiera la sociologie, se maria avec l'ingénieur Wolski, s'occupera de sa maison et aura des activités bénévoles tout au long de sa vie qu'elle a racontée dans *Listy nie wysłane* (Lettres non envoyées), paru d'abord aux éditions Iskry puis repris par les éditions TenTen (Varsovie).

Teresa Bachanek-Zienkiewicz : Aimez-vous les fêtes de Pâques ?

Anna Branicka-Wolska : J'aime toutes les fêtes. Je me souviens le mieux des fêtes de mon enfance passée à Wilanów. Pâques, c'était avant tout des célébrations religieuses. Maintenant, c'est difficile à imaginer, mais pendant tout le Carême on nous préparait à Pâques en nous faisant la lecture à haute voix. Nous étions allongées par terre pour garder le dos bien droit, et, s'il n'y avait pas d'invité, après le déjeuner nous devions nous allonger et écouter des extraits de la Bible. Pour entrer dans l'atmosphère de Pâques, notre mère sortait une très vieille Bible de Gustave Doré avec de grandes images que nous regardions. Ces images étaient assez expressives. Je me souviens encore très bien aujourd'hui de celles du Déluge, du Jugement dernier ou de la Résurrection de Lazare. Parfois, elles étaient macabres. Elles resteront à jamais gravées dans ma mémoire. Il fallait aussi travailler sur soi et se parfaire. Nous notions nos bonnes actions dans le calendrier, et il y avait entre nous une concurrence pour en avoir le plus. Si l'une d'entre nous se comportait mal, une autre lui rappelait aussitôt la Semaine Sainte. Pendant toute cette Semaine Sainte, les après-midi étaient occupés à peindre les œufs et à les polir avec la peau prélevée sur du lard.

T B-Z : Pouvez-vous nous en dire plus sur la Semaine Sainte ?

A B-W : Le Vendredi Saint, c'était le jeûne. On mangeait des galettes de blé sans beurre et on buvait du thé sans sucre. Au déjeuner il y avait des harengs, des pommes de terre en robe des champs et une soupe claire. Il n'y avait pas de dessert. On ne mangeait qu'une fois dans la journée, à satiété. Le matin du Vendredi Saint, nous allions toujours à Varsovie pour visiter les tombeaux dans neuf églises. Nous allions aussi plusieurs fois à l'église de Wilanów avec les domestiques pour obtenir des indulgences. Il y avait tout le temps beaucoup de monde. Nous regardions le grand autel vide. Un voile violet recouvrait la croix. Notre mère conduisait tous les domestiques au chemin de croix autour de notre église. Le Samedi Saint, nous

prenions part à l'adoration du Tombeau du Seigneur. Celui-ci était abondamment fleuri et décoré de cierges. Sur des prie-Dieu, il y avait deux garçons à genoux et deux filles avec le visage voilé.

T B-Z : Alliez-vous à la Résurrection ?

A B-W : Elle avait lieu à cinq heures du matin. Notre mère nous permettait d'arriver en retard à la procession. Endormies et à demi conscientes, nous chancelions sur nos prie-Dieu qui se trouvaient derrière les prie-Dieu rouges de nos parents, dans notre loge. Sur l'autel se dressait la statue du Christ Ressuscité tenant un étendard rouge dans la main. La croix n'était plus recouverte du voile violet et les enfants de chœur n'avaient plus les crécelles dans les mains. Le chœur chantait très fort et toutes les cloches sonnaient joyeusement. Nous allions ensuite communier l'une derrière l'autre devant le grand autel, en suivant notre mère, et au retour nous nous agenouillions à côté d'elle et nous récitons une prière que nous avions du mal à apprendre par cœur.

T B-Z : Parlez-nous maintenant de la table de Pâques.

A B-W : À Pâques, c'était toujours la plus grande table qui était dressée dans la Salle Blanche. C'était la plus grande salle. Maintenant on l'appelle autrement – la Salle de Marbre, je crois. On recouvrait la table de la plus grande nappe blanche qui suffisait pour toute la table. Mes sœurs et moi allions cueillir des violettes pour en faire des petits bouquets qui étaient cousus à la nappe et disposés entre les plats. Sur la table, il y avait un agneau avec une clochette au cou et un petit étendard. Il était posé sur un socle recouvert de cresson. À côté, sur un plat rond, disposés en pyramide, il y avait les œufs que nous avions peints et ceux que les domestiques avaient peints à leur façon. Il arrivait que certains fussent de véritables chefs-d'œuvre. À côté encore, à la place d'honneur, se dressaient de gros mokas, recouverts d'une épaisse couche de crème, avec « Joyeuses Pâques » écrit sur la surface lisse du dessus. C'était Gregorz, un Ukrainien orthodoxe, qui le faisait à l'aide d'un cornet en papier rempli de glace. À cha-



que angle de la table, se dressaient de grandes brioches droites, sans torsades, en forme de petits poteaux, recouvertes d'un glaçage généreux et abondamment saupoudrées de pavot coloré. Je m'en souviens si bien. Sur le dessus des brioches, on plantait des petits brins de buis. Les brioches étaient cuites de façon à ce qu'elles restent toujours fraîches. Un mois après les fêtes, elles étaient encore meilleures. À côté des brioches, étaient disposés des mazurki de toutes sortes, au macaron, aux noix, aux amandes, au caramel, tricolores, avec de la crème à l'orange, à l'abricot, à la fraise. Tous meilleurs les uns que les autres. Tout le monde cherchait le merveilleux mazurek de notre tante, que l'on appelait « couvercle », préparé avec une pâte sablée et du chocolat. Il y avait aussi une délicieuse pascha au goût inimitable, préparée selon la recette de Biała Cerkiew (en Ukraine), que je ne peux pas oublier. Il y avait des jus de fruits secs dans des saladiers profonds et, pour la tradition, une miche de pain, du sel et du beurre, du vin dans des hautes bouteilles sombres.

Des deux côtés de la table, il y avait de grosses dindes rôties, les cuisses décorées de papier, des canards, des poulets, des jambons noyés dans de la gelée sur laquelle on avait écrit « Alléluia » au saindoux, des cochons de lait rôtis avec des œufs dans le groin. Il y avait aussi toutes sortes de saucisses disposées en couronnes, des pâtés, du veau fumé, du fromage de tête, du filet, des pâtés de foie, et différentes sauces en saucières. Au-dessus de tout cela flottait le parfum particulier et inoubliable des narcisses mélangés aux violettes, au pain chaud et aux autres plats. Je le sens encore aujourd'hui. Tout cela était vraiment appétissant, mais il ne fallait rien toucher avant la bénédiction.

T B-Z : Comment se passait cette bénédiction ?

A B-W : Cela se passait le samedi soir. Le père Ketliński, curé de notre paroisse, venait avec le sacristain et le très pieux fermier de Wilanów. Les trois hommes arrivaient avec l'eau bénite et un grand goupillon. Toute la maisonnée se réunissait dans la Salle Blanche. Le curé disait des prières en latin, trempait le goupillon dans

l'eau bénite et bénissait tout le monde en faisant un grand signe de croix. C'était un moment très solennel. Ensuite, notre mère invitait tout le monde à s'approcher de la table. C'est à ce moment-là que la fête commençait et que l'on pouvait chiper quelque chose de la table. On pouvait déjà manger de la viande au dîner. Mon Dieu, comme on se délectait de ces tranches de dinde, de ce jambon et de cette saucisse qui sentait le genièvre !

T B-Z : Quelqu'un de l'extérieur venait-il chez vous à Wilanów pour les fêtes ?

A B-W : C'était toujours la famille proche ou éloignée, des tantes, des personnes seules, ce qui fait qu'il y avait beaucoup de monde dans la salle. Avec les invités, il y avait les domestiques, employés parfois depuis plusieurs générations. Eux aussi faisaient partie de cette grande famille. Nos domestiques et nos employés se sentaient comme chez eux. Nous étions familiarisés avec eux et liés à eux, et eux à nous. Notre nounou, qui travaillait chez nous depuis toujours, a sauvé pour nous beaucoup de souvenirs lorsque nous avons été expulsés du château. Elle nous a gardé des choses et grâce à elle et à quelques autres personnes, nous avons pu vivre après notre retour de Russie car nous étions sans aucune ressource. Après la guerre, lorsqu'elle est tombée malade et qu'il a fallu lui faire une transfusion, dix personnes de chez nous ont proposé de donner leur sang.

T B-Z : Comment se déroulaient les fêtes de Pâques chez vous ?

A B-W : Après la messe, tous les proches se réunissaient chez nous pour le petit-déjeuner. Le premier jour était soi-disant familial et on disait qu'il n'y avait pas beaucoup de monde. Mais tout de même, on était toujours une vingtaine, même plus. Car à Wilanów il y avait aussi des résidents venus d'Ukraine, qui travaillaient chez les Branicki à l'époque où ces derniers habitaient la lointaine Ukraine. Ils arrivèrent de là-bas après la Première Guerre mondiale et restèrent comme résidents au château. Ils avaient tout le premier étage dans le premier bâtiment à droite près du portail. Il y avait aussi des personnes seules. C'était en effet un jour calme, familial, mais très nombreux.

T B-Z : Et le lendemain ?

A B-W : Ce jour-là, le salon était plein d'invités. Tout Varsovie, Obory et Wilanów se retrouvait chez nous. Il y avait foule et les visites étaient plus officielles. Il y avait du thé et un buffet dînatoire. Des membres du gouvernement venaient aussi.

Régulièrement, Henio nous arrachait de nos courses dans l'orangerie, sur nos vélos tricolores, et de nos jeux avec les enfants, et nous appelait au salon pour dire bonjour aux tantes et aux oncles qui arrivaient. La tête modestement baissée, nous baisions les mains de gentilles dames, nous répondions aux questions des oncles et nous rêvions de retourner à nos jeux. Le troisième jour, nous allions à Obory où l'on s'amusait bien. Après, les fêtes étaient terminées, mais les mazurki et les brioches suffisaient encore pour de nombreux goûters. On passait les fêtes à s'occuper des invités, à servir les mazurki, les brioches et les gros mokas, à montrer la nourriture bénite, imposante par sa quantité et sa richesse, à rendre des visites, à déguster, à goûter et à manger et manger.



T B-Z : Ensuite, en 1945, il y a eu Krasnogorsk. Pourriez-vous nous en parler ?

A B-W : Le contraste était énorme évidemment, car les fêtes à Krasnogorsk se présentaient très tristement. Nous étions quatre familles à avoir été déportées : les Radziwiłł, les Zamojski, les Krasicki et les Branicki. Il y avait trois enfants avec nous et des personnes de plus de soixante-dix ans. Nous étions tous rassemblés dans trois petites pièces. Nous dormions sur des châlihs superposés. Nous n'avions qu'un évier dans la cuisine à notre disposition, avec de l'eau froide. La toilette commençait à six heures du matin car nous étions seize en tout. Mon père se lavait en premier, ensuite les autres jusqu'à midi, et nous faisions la cuisine après. C'était une vie assez difficile. Les fêtes ne se différenciaient donc pas des autres jours, car, pour la nourriture, c'était dramatique. On nous donnait principalement des pommes de terre séchées, tous les dix jours. Il y avait parfois de meilleures rations, mais le pire, c'était le poisson séché car on ne pouvait jamais le faire cuire complètement. On mangeait donc une sorte de cuir. Parfois on avait de meilleures portions. Un jour, on nous a même donné du saumon mais il était terriblement salé. Comme nous n'avions aucune casserole, nous faisions la cuisine dans des boîtes de conserve vides. Là-bas, tout était compliqué. Pour les fêtes, nous nous préparions un plat fait de pain noir collant, broyé. Le pain était broyé

en boulettes avec du sucre dont nous recevions une petite cuillère par jour et par personne. Avant les fêtes, nous mettions pieusement le sucre de côté, malgré le grand besoin qu'en avait chacun d'entre nous. Nous considérions ces boulettes fermentées comme un vrai régal. Nous les appelions « mokas ». Mais c'était seulement pour manquer le coup. Aujourd'hui, j'ai l'impression que cela devait être répugnant. Je devrais en refaire un jour pour voir quel goût cela avait. Peut-être que cela me reviendra.

T B-Z : Comment s'est passé le retour en Pologne ?

A B-W : Le retour a été aussi dur que le départ. Arrivés à Varsovie, on nous a mis en prison pendant une semaine pour nous photographier et nous interroger. A la sortie, nous n'avions pas le droit de rentrer chez nous, il fallait rester éloigné de plus de trente kilomètres. Nous étions sans le sou, tout le monde se méfiait de nous. Nous avons vécu dans une terrible misère, mais nous avons rencontré des personnes charitables. La dame qui m'a aidée vient maintenant chez nous, depuis de nombreuses années, pour les fêtes.

T B-Z : Comment et avec qui passez-vous les fêtes maintenant ?

A B-W : Depuis longtemps, j'ai beaucoup de monde pour les fêtes, toujours dix à douze personnes à table. Je réunis toujours des personnes seules. Actuellement en Pologne, il y a une foule de parents dont les enfants sont à l'étranger. Dans mon quartier, les trois quarts des familles sont dans cette situation. Chez moi aussi, un de mes fils habite à New York, l'autre heureusement est à Varsovie. Nous invitons toujours des personnes seules comme cela. Ce sont principalement des veuves et un employé de Wilanów.

T B-Z : Qu'aurez-vous cette année sur votre table et qui prépare tout ?

A B-W : Il y aura deux mazurki, une brioche de chez Blikle car je considère qu'il fait de la très bonne pâtisserie. C'est une bonne et ancienne maison. Je vais essayer d'acheter une dinde pour servir de la bonne viande. J'ai une Ukrainienne qui préparera tout, car maintenant la mode en Pologne, c'est d'avoir quelqu'un d'Ukraine à son service. Elles ne viennent que pour deux ou trois mois et font tous les travaux manuels chez les Polonais. Ce sont des gens très bien et très actifs. J'ai deux dames comme cela en alternance. Cette aide m'est précieuse car je suis âgée. Elles m'ont beaucoup aidée lorsque mon mari était malade.

*Propos recueillis par
Teresa Bachanek-Zienkiewicz*

Dokończenie ze str. 2

TURKI WIELKANOCNE

Z kolei w Radomyślu przetrwała legenda mówiąca, że żołnierze Jana III Sobieskiego wracający spod Wiednia wieźli ze sobą liczne wojenne łupy. Znaleźli się w okolicy miasteczka w okresie Wielkanocy. Przebrali się w tureckie zbroje, czym wywołali panikę wśród mieszkańców. Nie zrażeni tym pomaszzerowali do kościoła i zaciągnęli straż przy grobie.

Stroje straży naśladują nie tylko ubiory tureckie. W większości wsi uniformy straży wzorowane są na mundurach polskich formacji z różnych okresów historycznych: insurekcji kościuszkowskiej, Księstwa Warszawskiego, powstania listopadowego. Noszą pasy i szable. W Pruchniku nad Sanem straż przy grobie pełnią tzw. Kilińszczacy. Wydaje się jednak, że wydarzenia historyczne nie miały bezpośrednio wpływu na kształtowanie się uniformów, stanowiły jedynie inspirację dla kontynuatorów, wywodzącej się jeszcze ze średniowiecza tradycji.

Zastanawiająca jest żywotność obrzędu. W tym roku, 23 kwietnia w Raniżowie, na skraju Puszczy Sandomierskiej, ma odbyć się III Ogólnopolska i XIV Podkarpacka Parada Straży Grobowych „Turki 2006”.



Odgólnie organizowana „impresa folklorystyczna” nie umniejsza znaczenia tych niezwykłych, kolorowych wojsk, które w swoich wsiach i miasteczkach wzbogacają polskie obchody Świąt Wielkanocnych.

Ewa Ziółkowska

19 kwietnia 2006 r.
30. rocznicę święceń kapłańskich
obchodzi:

**KS. WALDEMAR
KRASNY CM**



Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji
ks. inf. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają
Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia
obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Kontrowersyjna ustawa reformująca prawo pracy, znana jako ustawa o CPE - umowie o pierwszej pracy, prawdopodobnie nigdy nie wejdzie w życie, a jeśli wejdzie to w wersji w niczym nie przypominającej pierwotnego projektu premiera Francji Dominique'a de Villepin.

Prezydent Jacques Chirac próbując złagodzić gniew ulicy zażądał, by jak najszybciej została przygotowana nowelizacja ustawy modyfikująca najbardziej konfliktowe zapisy, a rządząca partia UMP i jej szef Nicolas Sarkozy zapowiedzieli negocjacje ze związkami zawodowymi. Jest pewne, że w trakcie tych rokowań zmienione zostaną te fragmenty przepisów, które wywołały protest młodzieży i że okres próbny, w trakcie którego pracodawca w uproszczonej procedurze mógłby zwolnić młodego pracownika zostanie skrócony z dwóch lat do jednego roku. Ponadto pracodawca będzie musiał wyjaśnić zwalnianemu powód odprawy.

Prawicowy rząd Francji, proponując w styczniu br. wprowadzenie znaczących zmian do prawa pracy, chciał pójść w ślady wielu innych krajów europejskich, które w walce z bezrobociem stosują tzw. „elastyczność” - „flexibilité”. Wzorem w tej dziedzinie jest Dania, która potrafiła połączyć

zasadę elastyczności i mobilności z bezpieczeństwem dla pracownika. Przedsiębiorstwa mają tam wielką swobodę zatrudniania i zwalniania, ale jednocześnie osoba tracąca pracę ma prawo do wysokich odszkodowań w okresie bezrobocia i korzystania z rozbudowanego systemu, ułatwiającego szukanie nowego zajęcia. A jak wygląda sytuacja w innych krajach „starej Unii Europejskiej”?

Elastyczność zatrudniania, która dla pracowników oznacza niepewność jutra, rozpow szechnia się coraz bardziej w Europie południowej - we Włoszech i Hiszpanii. W Hiszpanii, aż jedna trzecia pracowników pracuje na umowę na czas określony. Kontrakt ten stał się regułą dla wszystkich młodych Hiszpanów. We Włoszech, elastyczność zatrudnienia stała się rzeczywistością od czasu ustawy Treu wprowadzonej w 1997 roku. Przepisy zastrzeżone zostały w 2003 roku przez Berlusconiego i 70 procent miejsc pracy stworzonych we Włoszech po 2005 roku, to

stanowiska tymczasowe. Brak bezpieczeństwa zatrudnienia, który grozi wszystkim młodym Włochom, stał się jednym z motywów przewodnich niedawnej kampanii wyborczej. „We Włoszech tak jak we Francji - stwierdza lider centro-lewicy Romano Prodi - po raz pierwszy od zakończenia wojny, młodzi ludzie obawiają się, że będą biedniejsi od swych rodziców.”

Spokojniejsze nastroje społeczne panują w Belgii, która formułę pracy dla młodych ludzi stosuje już od wielu lat. Związki zawodowe krytykują co prawda te „pod-statuty”, jak nazywane są kontrakty o pracę na czas określony, ale wraz z różnymi stowarzyszeniami potrafiły sprawić, że młodzież czuje się względnie bezpieczna i rozumie konieczność reformy. Związki zawodowe są także bardzo aktywne w Niemczech, gdzie - tak jak wszędzie w Europie - istnieje tendencja do wydłużania czasu pracy zawodowej i wprowadzania coraz większej elastyczności.

Socjaldemokraci musieli nawet w umowie koalicyjnej z chadecją zgodzić się na przedłużenie okresu próbnego z 6 miesięcy do dwóch lat.

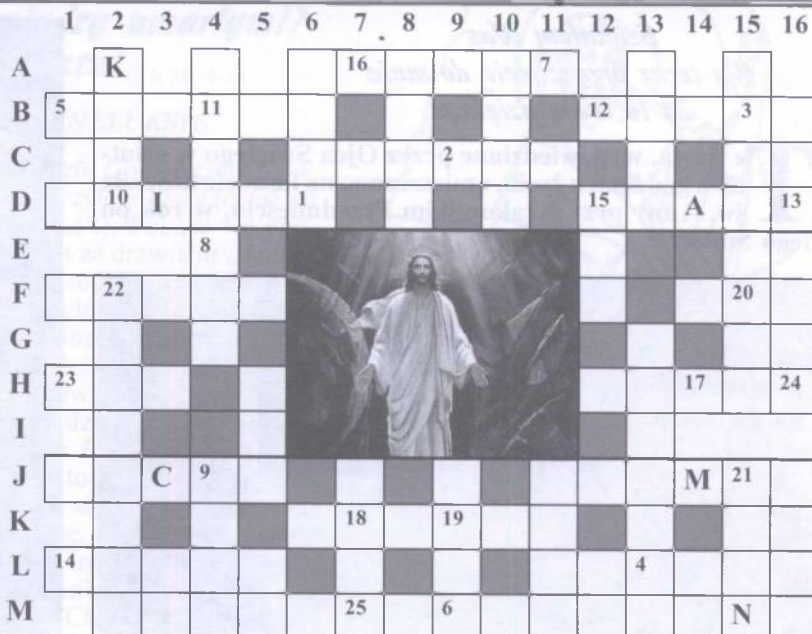
W Wielkiej Brytanii, gdzie praktycznie nie ma reglamentacji pracy, poziom bezrobocia jest o połowę niższy niż we Francji - 4,5 procent w stosunku do francuskich 9,6. Komentatorzy brytyjscy nie rozumieją w związku z tym Francuzów, protestujących na ulicach. Widzą w nich mieszcuchów, walczących o utrzymanie przywilejów, którymi cieszyły się poprzednie pokolenia, a które - w globalizującym się świecie - są po prostu niemożliwe do zachowania.

Należy wspomnieć na zakończenie, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie bezrobocie jest niskie, nie ma jakiejś specyficznej polityki zatrudniania młodych. Rynek pracy jest bardzo elastyczny i bogaty w różnorakie „drobne prace” („petits boulots”). Zakazana jest dyskryminacja wiekowa (z wyjątkiem minimalnego wieku zatrudnienia ustalonego w rolnictwie na 14, a w innych sektorach na 16 lat) a minimalna stawka dla młodego pracownika nie może być niższa niż 4,25 dolara za godzinę.

Krzyżówka na Zmartwychwstanie- proponuje Maria Pawłowska

Poziomo: **A-6.** Umizgi, starania o partnera; **B-1.** Kreslarz w stocznicy; **B-12.** Siekierka do siekania mięsa; **C-6.** Jeden z trzech muskietierów; **D-1.** Dzik z lasu; **D-12.** Codzienna lub tygodniowa do poczytania; **F-1.** Jeden drugiego popiera, a ogół traci; **F-14.** Mieszkanka dla pszczoł; **H-1.** «... Król» Alfreda Jarry; **H-12.** Piękny i modry, płynie przez kilka krajów w Europie; **J-1.** Piaszczysta mielizna utworzona na rzece; **J-11.** Część całości; **K-6.** Stolica Estonii; **L-1.** Państwo nad Bałtykiem; **L-11.** Królestwo, które czekało na Mesjasza; **M-6.** Miasto w Norwegii, miejsce walk podczas II wojny światowej.

Pionowo: **2-A.** Wrze w żyłach ze zdenerwowania; **2-F.** Półwysp między Zatoką Hudsona a ujściem rzeki Św. Wawrzyńca; **4-A.** Agnieszka ..., poetka; autorka tekstów piosenek; **4-J.** Miasto w północnej Francji; **5-H.** Dusiciel; **6-A.** Najsmaczniejszy po nelsonsku; **7-J.** Wydobywa się podczas wybuchów wulkanicznych; **8-A.** ... Neeson, aktor znany m.in. z «Listy Schindlera» i «Rob Roya»; **9-J.** Uczeń szkoły wojskowej; **10-A.** Słynna hetera, pochodząca z Aten, przyjaciółka Aleksandra III Wielkiego; **11-J.** Manewr, dzięki któremu unika się ciosu; **12-D.** Ojciec ..., święty, kapłan katolicki obdarzony zdolnością uzdrawiania i cudownego nawracania; **13-A.** Stolica Egiptu; **13-G.** Wyspa w Indonezji; **15-A.** Miasto w Prowansji; **15-J.** Kraina szczęśliwości.



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

PoLoWaNie

Maria C. Pastawska

Mój pierwszy poranek wielkanocny we Francji.

Chcę nacieszyć się spokojem, nim wstanie reszta rodziny, w tym szczególnie dzieci, budzące się wcześniej niż wszyscy, nie licząc Tobiasza - ponadnormatywnej wielkości labradora, który słysząc mnie wali już z rozmachem ogonem o ścianę. Widzę, że pogoda mi sprzyja... będę miała jednak moje, świąteczne śniadanie! Pachnąca kawa, bułeczki z dżemem rabarbarowym, jogurty i... słońce sączące się przez szyby balkonowych okien.

To nie jest praktykująca rodzina. Nawet raczej zupełnie niepraktykująca. Zrażona doświadczeniem z bożonarodzeniowym opłatkiem, kiedy mimo tłumaczeń, połamawszy go każdy zasiadł na swoim miejscu przy stole i „sam sobie najlepiej pożyczyl” (jak mnie zapewniło, każdy najlepiej przecież wie, czego mu potrzeba), stwierdziłam, że z jajkiem wielkanocnym już nie będę próbować.

W domu panuje chaos. Poprzedniego dnia skończyli poprawiać malowanie. Chińskie mebelki nadal stoją podsuwane od ściany, obrazy opierają się jeden o drugi, fotele skryte pod prześcieradłami tworzą w połączeniu z piramidami kartonów tajemne przejścia i tunele. Przeprowadzili się tutaj 2 tygodnie temu. Szklany stół, na którym schronił się papierowy żyrandol ugina się pod ciężarem książek. Krzesła zwalone w kącie i pętające się pod nogami gazety toną w promieniach słońca. Im nikt nie broni, tego świątecznego poranka, dostępu do domu; ani firanki, bo je zdjęto, ani żaluzje, bo o nich zapomniano.

Ale mimo bałaganu poranek sam w sobie jest piękny. Orzeźwiający powietrze sączy się przez uchylone okna. Skowronek w ogrodzie sąsiadów, nie zwracając uwagi na wylegające się na murku koty śpiewa na całe gardło!

Przycupnąwszy na wysokim stołku w kuchni z widokiem na salon przyrykam na chwilę oczy. Szybko jednak otwieram je słysząc dźwięki gitary i głos Brassensa nucącego „La chasse aux papillons” czyli „Polowanie na motyle”. To nie motyl jednakże skrada się na bosaka po schodach, ale Xavier. Nie przypomina wysokiego urzędnika państwowego, którym jest na co dzień. W szlafroku, zaczerwieniony z emocji, sapie ciężko starając się mimo tuszy stąpać na palcach, by nie narobić hałasu, choć muzykę przecież włączył pilotem zanim jeszcze doszedł do salonu. Co jakiś czas zagląda do olbrzymiego wora, który trzyma przed sobą szeleszcząc przy tym nieprzeciętnie. Malutkie okulary zjeżdżają mu na czubek nosa, a resztki czupryny chwieją na wszystkie strony. Rozgląda się, pochyla, sięga do wora i coś rozkłada po kątach salonu, wsuwa między stopy krzesła. Niewinne oczka krótkowidza latające na wszystkie strony nadają mu wygląd lekko szalony. Niezauważona obserwuję go w milczeniu zastanawiając się, czy to chwilowe, czy jakiś cięższy odchył. Ale stoicki spokój, którego nauczania się wymaga ciężki żywot fille au pair powstrzymuje mnie od zadawania pytań. W końcu Xavier daje nura pod prześcieradło. Tobiasz rozdarty między chęcią przywitania pana, a zapachem świeżych bułeczek wierci się przy mnie skrzypiąc łapami po parkiecie. - „Zamknij się, Tobiasz!” - odzywa się pokojowo Xavier opadając na czworaki, by wsunąć się tym razem pod szklaną taflę stołu. Jego już jest za wiele nawet dla

Tobiasza. Leci do pana z radosnym skomleniem! Bolesny okrzyk Xaviera zbiega się w jedno z głuchym stuknięciem jego głowy w szklany blat! Tobiasz wsadziwszy łeb w plastikowy wór szaleje ze szczęścia! Żyrandol podryguje na stole. Ja też trzęsę się z tłumionego śmiechu. W tym momencie staję oko w oko z obolałym Xavierem, który na próżno stara się przybrać w miarę inteligentny wyraz twarzy. Otwiera usta, by coś powiedzieć, ale jego słowa zostają zagłuszone przez trójkę dzieci „spadających” ze schodów. Dalszy ciąg już znam. Wrzaski radosne i krótkie śpięcia. Rozbiegły się po całym domu, grzebią wszędzie tam, gdzie wcześniej Xavier. „Znalazłem!” „Ja nie!” „Ja pierwszy!” „To moje!” „Oddaj!” „A masz!” „Aaa!!!” I po chwili, otoczona całą trójką machając radośnie czekoladowymi jajkami w srebrnych papierkach zrozumiałam, że oto właśnie miałam możliwość przyjrzeć się z bliska tutejszym zwyczajom wielkanocnym - czyli polowaniu na jajka! Największe z nich znalezione przez najstarszą Elisabeth zostało zresztą zaraz „obrane” ze sreberka, umieszczone na środku stołu i połamaliśmy się nim wszyscy. Mimo wszystko było wesoło, a ponieważ życzyliśmy sobie jak najlepiej więc w jakiś przedziwny sposób, moje wielkanocne śniadanie stało się tym samym i prawdziwszym...



RAZEM Z JANEM PAWŁEM II

Ewa Ziolkowska

*Szukałem Was
Wy teraz przyszlście do mnie
Za to Wam dziękuję*

Te słowa, wypowiedziane przez Ojca Świętego w ostatnich godzinach życia, umieszczono na fasadzie kościoła św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu, w rok po Jego Śmierci.



Obchody rocznicowe w Warszawie trwały trzy dni, złożyły się na nie uroczyste nabożeństwa, modlitwne czuwania, procesje, a także wystawy i koncerty. Miejscami centralnymi były: plac Marszałka Józe-

pieskiego nauczania. Na zakończenie, na placu Piłsudskiego zaśpiewano „Barkę”, a pod krzyżem zapłonęły świece i znicze.

Wieczorem, 2 kwietnia na placu, przy specjalnie wzniesio-



fa Piłsudskiego, gdzie przed laty Papież powiedział: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!” oraz kościół św. Anny, będący w dniach choroby i w godzinę odejścia ośrodkiem duchowej łączności z Ojcem Świętym. Z tej świątyni w przededniu rocznicy wyruszyła procesja, w trakcie której tajemnicze bolesne różańca rozważane były słowami zaczerpniętymi z pa-

nym ołtarzu, rozpoczęło się czuwanie modlitwne, przygotowane przez Duszpasterstwo Akademickie św. Anny. Tysiące wiernych uczestniczyło w Mszy świętej koncelebrowanej pod przewodnictwem Prymasa Polski Józefa kardynała Glempa, który wygłosił też kazanie. O 21.37, w godzinę śmierci Papieża nastąpiła chwila skupienia, uniosły się ręce ze świecami, a ze wszystkich



świątyni rozległo się bicie dzwonów. Z Watykanu dzięki telemostowi dobiegło przesłanie i błogosławieństwo Ojca Świętego Benedykta XVI.

Refleksji nad dziedzictwem Jana Pawła II służyły otwarte spotkania dyskusyjne. Wśród uczestników byli obecni przedstawiciele „Środowiska” - osoby, które z ks. Karolem Wojtyłą jeździły w góry i pływały na kajakach. Nie zabrakło wydarzeń kulturalnych. „Nieszpory. Artyści polscy Janowi Pawłowi II w hołdzie” to jeden z trzech wielkich koncertów-modlitw, którego warszawska publiczność wysłuchała w kościele św. Jacka na Nowym Mieście. Pozostałe odbyły się w Gdańsku i św. Katarzyny w Krakowie. Rozpoczęły je bardzo osobiste refleksje ks. kardynała Stanisława Dziwisza, a zakończyło błogosławieństwo Franciszka kardynała Macharskiego. Następnego dnia w warszawskim Teatrze Wielkim miał miejsce nadzwyczajny koncert „Jan Paweł II in Memoriam”, została wykonana „Messa da Requiem” Giusep-

pe Verdiego pod batutą Placido Domingo. Na widowni zasiadli przedstawiciele najwyższych władz państwowych i kościelnych.

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci Papieża Polaka uroczyste koncerty odbyły się w wielu stołecznych parafiach, otwarto wystawę malarstwa i grafiki „Artyści polscy Papieżowi Janowi Pawłowi II”, zaprezentowano filmowe dokumenty „Jan Paweł II w historii Polski i Warszawy”. Witryny księgarskie zapelnily się publikacjami poświęconymi Ojcu Świętemu.

Towarzyszyła nam zaduma i poczucie wspólnoty. Życie publiczne w kraju uległo uspokojeniu, wyciszyły się media. Trzy dni wypełnione modlitwą dziękczynną za dar pontyfikatu, modlitwą w intencji Jana Pawła II i Jego rychłej beatyfikacji stały się powszechnymi rekolekcjami. Ponownie, jak w czasie kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny, jak przed rokiem, byliśmy razem z Ojcem Świętym i za Jego sprawą my, Polacy, byliśmy razem, bliżej siebie.



Polacy w Beneluksie

**Dlaczego szukacie żywego między umarłymi?
Nie ma Go tu, zmartwychwstał** (Łk 24, 5-6)

ODEZWA WIELKANOCNA REKTORA PMK W BENELUKSIE

Kochani Rodacy!

Te słowa słyszysz wielkanocnego ranka kobiety od aniołów. Złożony do grobu Chrystus żyje! Tu, był tylko trzy dni! - dodają dla zdumionych. I szokują je słowem trudnym dla rozumu - zmartwychwstał! To się „w głowie nie mieści” - powiemy. Ten fakt i to w dodatku jedyny w historii, a nade wszystko trudny do ogarnięcia - powierzą ludzom aniołowie. Tak samo stało się przy narodzeniu Chrystusa! Anieli ogłosili ten moment ludzom. Zastanawiające wręcz, że Bóg w najważniejszych chwilach ludzkości zaczyna „rozmawiać” z człowiekiem przez „szufladkę” wiary, a nie rozumu. Rozum dał człowiekowi, by „sobie ziemię uporządkował” i z niej się utrzymał - *czyńcie sobie ziemię poddaną...* (Rz 1,28). A wiare, żeby w tym urzędowaniu się nie pominąć norm Bożych i nie zgubić Boga, żeby Go odnajdywać nieustannie. Ba, ciągle o Nim mówić i Nim się dzielić, jak owe kobiety „od pustego grobu”! Pobiegły oznajmić apostołom, że On zmartwychwstał. Obudziły w nich chęć życia, po tym co się stało w Wielki Piątek! Zmartwychwstanie jest faktem, który sam Chrystus zapowiadał swoim uczniom wielokrotnie. Znamienne są Jego słowa przy słynnym grobie Łazarza: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Jeśli ktoś wierzy we mnie, choćby i umarł - żyć będzie! Każdy, kto żyje i wierzy we mnie nigdy nie umrze!* (J 11,25-26). Zmartwychwstanie jest także wiarą i jest życiem! Jest dla każdego! Mało tego - i śmierć nam w tym zmartwychwstaniu nie przeszkodzi! Zaiste rewolucyjne stwierdzenie! Ileż w tym daru Boga dla człowieka i jak wielki w tym optymizm, by żyć! Nie istotne, czyś prezydentem, panią „od kurzu”, kierowcą tira, żoną, czy ojcem. Czy masz wiele albo nie! Nieważne lata za tobą czy przed tobą jeszcze. Tu potrzeba wiary! A rozum po to, by ci powiedział, to logiczne! Ty uwierz! Bo nie mógł Bóg stworzyć kogoś na swoje podobieństwo, na swój obraz, żeby to potem tylko w proch obrócić, w nicosć i powiedzieć: *Było! Nie ma!* Bóg swojego dobra nie niszczy, wręcz przeciwnie - On je doskonali i „ubiera” w ciało uwielbione przez fakt zmartwychwstania, by się kiedyś spotkali i uścisnęli ze sobą na zawsze! Po to jest zmartwychwstanie! Dlatego dokonała się ta najpiękniejsza na ziemi **NOC PORANKA DNIA TRZECIEGO!** Czy nie należałoby codziennie za to Bogu nucić „hosanna na wysokości”? Zmartwychwstanie nie jest fantazją, lecz doświadczeniem, które dokonuje się w naszym życiu. Zmartwychwstał Chrystus ukazując się Marii Magdalenie, co stała nad pustym grobem i płakała: *Zabrano Pana*

meo, nie wiem gdzie Go położono... odwróciła się i zobaczyła stojącego tuż za nią Jezusa... (J 20,14). Pokaże się apostołom zamkniętym za drzwiami „na trzy spusty” z obawy przed Żydami, że ich teraz rozliczą tak, jak to zrobili z Jezusem - *Pojawił się Jezus. Stanął pośrodku i rzekł im: „Pokój wam”* (J 20,25). Chrystus doda im ducha i odwagi. Otworzą drzwi. Zaczną katechezę dzieci i dorosłych od słów: *Wdzieliśmy Pana* (J 20,25). Co prawda Tomasz na to krzyknie - ale ja nie widziałem! U mnie się tylko rozum liczy. Tylko to, co dotknę, zobaczę na własne oczy i co zmierzę. Inaczej nie ma mowy o zmartwychwstaniu. I na to znalazł Zmartwychwstały Chrystus sposób. Został Tomaszowi na rozumowe spekulacje i dociekania fizyczne aż osiem dni. Jan opisuje tę scenę w takich słowach - *A po upływie ośmiu dni, kiedy Jego uczniowie byli znów razem wewnątrz domu i tym razem Tomasz z nimi - przyszedł Jezus - choć drzwi były zamknięte - stanął pośrodku i rzekł Pokój wam...* (J 20,56-28), a Tomaszowi *każał sprawdzić rozumem, „szkiełkiem i okiem”* ślady piątkowego ukrzyżowania. Wtedy Tomasz zrozumiał, że nie wszędzie sięgnie rozumem. Odpowiedź wypracowała wiara - *A Tomasz odpowiedział „Pan mój i Bóg mój”* (J 20,28). Wiara wsparła rozum. Docenił Chrystus i powie nie tylko Tomaszowi, ale i nam wszystkim: *Błogostawieni, którzy choć nie widzieli, to jednak uwierzyli* (J 20, 29). I to jest zadanie dla nas na każdy dzień, na każdą pogodę, na każdy wtorek, piątek czy niedzielę. Zawierzyć Bogu. Świętować Zmartwychwstanie! Cieszyć się tym świętem. O nim mówić dzień i noc. Dziś, światu nauki, zachłysłniemu techniki, laptopem, internetem, cudami medycyny i własnym egoizmem a szczególnie pychą żywota - ten Trzeci Dzień nie pasuje. Niektórym zakrawa na bajkę. Innych rozśmiesza. Co nie przeszkadza tłumnie wędrować na filmy „Harry Pottera”, zachwycać się magiami, wróżbami i uznawać je za prawdę. Jednemu Bogu tylko nie możemy „darować”, że jest! Mamy tysiące do Niego pretensji: za przypaloną zupę, za nieudane małżeństwo i biedę w domu, za ten zwariowany świat i obłąkany egzamin, albo za obozy zagłady w minionym wieku. Czy też za obecne wojny, rzucane granaty i bałagan sumień, zniszczone morale. Już to za krzyki sfrustrowanych i wyciągnięte ręce o grosz na chleb, czy garstkę ryżu dla głodnych dzieci. A wszystko dlatego tak nam „idzie”, że nie zawierzyliśmy Panu Zmartwychwstałemu! Negujemy Go i nie przyjmujemy Jego prawdy. Nie bierzemy Zmartwychwstałego w nasze życie! Dlatego nam



tak smutno, dlatego tyle płaczu! Krzywdy i bólu. Tak mało nadziei, że próbujemy przykryć to wszystko - przykre i brudne - reklamą, rockiem w parku i na scenach, śmianiem się z byle czego. Nie ma już dla nas żadnych wartości: Mama, co pierze, prasuje i codziennie nas kocha! Ani Tata, co od świtu do nocy, w zimnie czy w upale zarabia i płaci za studia, za modne ciuchy - bo przecież inni mają. Nie liczy się starzec i babcia, których kwitujemy - „starzy i nienowocześni”. A co będzie ze mną za dwadzieścia lat? To nas teraz nie obchodzi! Ważna jest chwila mile spędzona, fajny weekend, wieczorny ubaw czy udany wypad za miasto! Nie lubimy odwiedzać w szpitalach matki czy kolegi, babci lub teściowej, bo tam - jak mi powiedziała młoda dziewczyna - tak brzydko pachnie. Omijamy cmentarze i kościoły. Przeszkadzają nam krzyże - i wielkie i małe. Bo to wszystko coś „mówi”! Jakos nas nurtuje, by nie powiedzieć denerwuje, stresuje, a tak naprawdę przypomina o KIMŚ, kto jest jedyną i najlepszą DROGĄ - PRAWDĄ - ŻYCIEM - Zmartwychwstały Chrystus. A Jego przyjmując rodząc się konsekwencje, które zmuszają do odpowiedzialności. Zmartwychwstanie przeobraża wszelkie dziedziny ludzkiego życia. Zmartwychwstanie jest zatem faktem miłości do człowieka. A miłość zmienia wszystko. W życiu Chrystusa też tak było. Przez Wielki Czwartek stał się Chlebem na doczesność, ale i na życie wieczne: *Kto pożywa tego chleba żyć będzie na wieki. W Wielki Piątek ukochał do końca. W poranek Wielkanocy pokazuje drogę do szczęścia takiego, jakiego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, co Bóg przygotował tym, którzy Go kochają* (1 Kor 2,9).

Dokończenie na str. 16

Dokończenie ze str. 15

ODEZWA WIELKANOCNA REKTORA PMK W BENELUKSIE

Zmartwychwstanie jest drogą. Przed nami również jest droga. Mamy być świadkami Ewangelii, mamy ją nieść aż po krańce ziemi, mamy ciągle o Nim mówić - o Tym, któregośmy nie widzieli, o Tym, któregośmy nie słyszeli, któregośmy nie dotykali. Mamy świadczyć tak jakbyśmy widzieli, dotykali i rozmawiali. O tej prawdzie nie wolno dzisiaj zapominać. Istnieje bowiem pokusa ułatwionego chrześcijaństwa, sprowadzającego się do czysto intelektualnego, czasem emocjonalnie zabarwionego ustawienia wobec Boga. A wtedy brak uwrażliwienia na obecność Chrystusa - na to, że On jest, że chce zstępować nieustannie pomiędzy nas, że szuka serc, w któ-

rych byłaby miłość. Że czeka na ludzi, którzy chcą przyjąć Jego Ducha i pozwalają sobie przypominać wszystko, cokolwiek powiedział i którzy mają odwagę dochowania wierności poprzez słowo i czyn. Na tym polega prawda o widzialnym Chrystusie, który odszedł i niewidzialny wciąż powraca. Chce, żeby ludzie Go przyjęli i rozpoznali jako kogoś bliskiego. Zmartwychwstały pragnie, żebyśmy na Niego czekali, z Nim rozmawiali i nauczyli się przyjmować od Niego łaskę zbawienia w sposób, który On uznał za najwłaściwszy - przez widzialne znaki sakramentów. Dlatego przyjmijcie rektorskie życzenia wielkanocne. Odnów sumienie i duszę przez sakrament pokuty.

Umocnij duszę, serce i sumienie przez sakrament Eucharystii. Odnów ciało przez szczerą uśmiech i ładny kapelusz. Załóż krawat do nowej koszuli. Niech będzie inna sukienka! I zawołaj na siebie i do wszystkich w rodzinie: Czas na rezurekcję! Czas do kościoła na radosne Alleluja! *Zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja!* I przeżyj to Zmartwychwstanie roku 2006 radośnie pytając w głębi swej duszy: „Panie Jezu - czy Tobie we mnie jest dobrze?” I usiądź do stołu w rodzinie. W przyjacielskim gronie. Albo z Twoim bliźnim. Już życzę smacznego jajka i wesołego Alleluja!
Z darem modlitwy i wdzięcznością za każde dobro.

**Ks. Ryszard Sztulka - Rektor
Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie**



foto. M. Köhler

RZECZ o MEDYCYNIE i POLITYCE

rozmowa z Prof. Zbigniewem Religą - Ministrem Zdrowia RP

Paweł Osikowski: *Jakie są cele obecnej wizyty Pana Ministra we Francji?*

Min. Zbigniew Religa: Paryż jest miejscem konferencji ministrów zdrowia Unii Europejskiej. Jest to debata - dla mnie najważniejsza, bo dotycząca priorytetów polityki zdrowotnej w poszczególnych krajach Europy. To dyskusja dla Polski bardzo istotna, gdyż jesteśmy w Unii i odpowiedzenie sobie na pytanie - jaki model, jaka opieka zdrowotna, jak ona będzie wyglądała - ma zasadnicze dla nas znaczenie.

P.O.: *No właśnie. Jeździł Pan po wielu krajach, pracował na wielu uczelniach, widział różne szpitale i systemy opieki zdrowotnej. Który wydaje się Panu Ministrowi najbardziej interesujący dla Polski, uwzględniający specyfikę naszego kraju? Czy jest taki, który można by przeschepić... jak sztuczne serce?*

Min. Z.R.: To dobre pytanie. Często spotykam się ze stwierdzeniem - po co wymyślać coś nowego, skoro można przenieść do Polski model dobrze funkcjonujący już gdzie indziej. Okazuje się, że jeżeli weźmiemy pod uwagę organizację opieki zdrowotnej nawet na całym świecie, to w każdym kraju jest ona inna. Oczywiście istnieją zbliżone, ale jednak nie identyczne, gdyż organizacja całego systemu opieki zdrowotnej jest wynikiem ogromnej ilości czynników. Na przykład znaczącą rolę odgrywa przyzwyczajenie, czy nawet nawyki kulturowe. Polska jest krajem zlokalizowanym w centralnej i wschodniej Europie, gdzie przez ostatnie kilkadziesiąt lat ludzie przywykli do zasady - opiekę zdrowotną organizuje państwo, ono jest za nią odpowiedzialne i ono ma ją finansować. I to jest zakorzenione w społeczeństwie. W związku z tym zmiany, które muszą nastąpić to przede wszystkim zmiany w świadomości ludzi. To one są najtrudniejsze ze wszystkich. Zwłaszcza, że - jak mówiłem - nikt nie potrafi odpowiedzieć, jaki model opieki zdrowotnej w Europie jest najlepszy. Zupełnie inna jest ona w Wielkiej Brytanii, inna tu, we Francji, jeszcze inna w Niemczech. Ja, jako minister zdrowia, studiując założenia służby zdrowia w poszczególnych krajach, staram się adoptować do naszych warunków to, co jest w nich najlepsze, ale „przeszczep”, jak pan to nazwał, nie jest możliwy.

P.O.: *Ale... jest Pan zwolennikiem raczej prywatyzacji szpitali i służby zdrowia?*

Min. Z.R.: Nie ma takiego kraju, który nie miałby problemów finansowych ze służbą zdrowia. Medycyna ewoluuje, powstają nowe technologie i dobrze, że tak się dzieje, ale to wszystko jest coraz droższe, a wszyscy chorzy chcą mieć do tych najnowszych osiągnięć dostęp. W związku z tym nakłady finansowe na opiekę zdrowotną muszą wzrastać. I każde społeczeństwo z tym dylematem ciągle się boryka, gdyż w którymś momencie dochodzimy do sytuacji, iż aby zabezpieczyć wszystkie potrzeby zdrowotne musimy jednocześnie zrezygnować z innych zobowiązań socjalnych państwa wobec społeczeństwa. Odpowiedź, z których, dla polityków jest często niemożliwa. W związku z tym coraz częściej zwraca się uwagę na to, że obok państwa - które jest zasadniczym źródłem finansowania opieki zdrowotnej, muszą również uczestniczyć w tym bezpośrednio obywatele. Oczywiście trzeba sobie najpierw odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu obywatel ma wyłożyć pieniądze na swoje zdrowie i trzeba to dostosować do konkretnej sytuacji w danym kraju. Na przykład zamożność Francuzów jest wielokrotnie większa niż Polaków, w związku z tym to my się borykamy z większymi problemami niż minister Bertrand i mieszkańcy Francji.

P.O.: *Jeżeli chodzi o to borykanie się z brakiem pieniędzy... Czytałem wczoraj w Internecie, że został właśnie przyjęty przez trójstronne porozumienie projekt ustawy o 30-procentowych(!) podwyżkach płac dla służby zdrowia, co przekłada się na wydatek dla budżetu rządu 4 mld złotych. Mimo to dzisiaj rano czytamy, że lekarze z Podkarpacia rozpoczęli strajk... domagając się podwyżek o te 30 procent. Nie zaglądamy do Internetu?*

Min. Z.R.: Dla polskiego budżetu to jest bardzo dużo. Połowe uzyskaliśmy bezpośrednio - za zgodą ministra finansów i premiera, reszta to będzie wzrost składki 0,25% w przyszłym roku i cały ten wzrost pójdzie wyłącznie na podwyżki uposażeń w opiece zdrowotnej. Jednak jest to możliwe dopiero od przyszłego roku, natomiast strajkujący lekarze chcą, żeby ta podwyżka nastąpiła już teraz. Moja odpowiedź: nie mam takich kompetencji ani możliwości, aby jeszcze w tym roku, w budżecie kraju te cztery miliardy znaleźć. I stąd ta rozbieżność, lekarze chcą już teraz, a ja mówię od 1 stycznia 2007. A od przyszłego roku chcą podwyżki 100 procent. Takich pieniędzy nie ma i nie będzie, ich żądania są niemożliwe do spełnienia.

P.O.: *No właśnie, czy zgodzi się Pan Minister z taką oto tezą - statut społeczny służby zdrowia w Polsce, zwłaszcza lekarzy,*

ale i pielęgniarek jest wyjątkowo wysoki w porównaniu z pozycją tej grupy zawodowej na Zachodzie, w innych krajach, gdzie stanowią oni tylko jedną z wielu grup pracowniczych strefy usług. W Polsce sytuacja taka pociąga za sobą pewne patologiczne tendencje, na przykład rewindykacyjne, czy wręcz powszechne przyzwolenie na łapownictwo, sławne „kopertówki” za każdą usługę medyczną. Czy da się ten model zmienić?

Min. Z.R.: On musi ulec zmianie, bo jest chory. Łapownictwa i korupcji w opiece zdrowotnej nie zwalczy się jednak, jeżeli nie spełni się kilku warunków. Najważniejsze, aby samo środowisko lekarskie uznało, że korupcja jest rzeczą karygodną. Nie może być jednak tak, że lekarze na państwowych posadach należą do grupy najgorzej zarabiających. To musi ulec zmianie. Wówczas będziemy potrafili zwalczyć korupcję, tyle że z pewnością nie z dnia na dzień. Jest to proces, który będzie trwał wiele lat i podczas którego powinno pojawić się „zielone światło” dla rozwoju sektora prywatnego w medycynie, choć generalnie jestem przecież zwolennikiem dobrze funkcjonującej medycyny publicznej. Inaczej mówiąc, oprócz obowiązkowego ubezpieczenia, które mamy w Polsce, powinny powstać warunki prawne do pojawienia się dodatkowego, dobrowolnego ubezpieczenia dla tych, którzy mogą sobie na to pozwolić.

P.O.: *Czy pewnym sposobem zmiany mentalności pracowników służby zdrowia nie okazały się właśnie wyjazdy lekarzy za granicę, gdzie będą mogli przekonać się „na własnej skórze”, jak wygląda naprawdę praca w innych warunkach społecznych? Chociaż jednocześnie „emigracja” lekarzy i pielęgniarek jest ogromnym „unijnym drenażem” polskiego rynku usług medycznych. Z kraju „za lepszym chlebem” wyjeżdżają tysiące lekarzy, pozostawiając bez opieki swoich pacjentów, „zabierając” wykształcenie, które uzyskali... od polskich podatników.*

Min. Z.R.: Panie Redaktorze, jestem szczęśliwy, że Polska jest w Unii Europejskiej, że zostały otwarte granice i ludzie mogą się swobodnie przemieszczać, żyć i pracować tam, gdzie chcą. To jest ważne, bo człowiek staje się wolny. Z Polski, na razie, lekarzy wyjeżdża stosunkowo mało. Wyjeżdżają natomiast setki tysięcy ludzi innych zawodów, a tylko o lekarzy się strasznie martwią. Ja się nie martwię, ponieważ i tak dla wszystkich lekarzy z Polski na Zachodzie nie znajdzie się wystarczająca ilość miejsc pracy, gdyż szukają tam zajęcia lekarze z Czech, Węgier, Rumunii i innych krajów Europy wschodniej, gdzie płace lekarzy są znacznie niższe. Oni wszyscy chcą wyjechać, ale dla wszystkich nie wystarczy miejsca. W związku z tym, nie ma obawy. Jakaś część wyjedzie, ale nie tyle, żeby zaburzyć system opieki zdrowotnej w Polsce. Uważam, że oni powinni wyjeżdżać, ponieważ nowoczesne technologie powstają na Zachodzie, a nie w Polsce, bo to są dużo bogatsze kraje. W związku z tym wyjeżdżający podnoszą swoje umiejętności i wiedzę, a oni i tak w końcu wrócą do Polski, wrócą lepiej wykształceni.

P.O.: *Zostawmy na chwilę medycynę, gdyż poza tym, że jest Pan światowej sławy kardiologiem, chirurgiem, pochłania Pana w tej chwili polityka. Co w tej nie do końca „moralnej”, a raczej relatywizującej rzeczy dziedzinie pasjonuje lekarza, naukowca, gdzie etyka jest kwestią pierwszorzędą?*

Min. Z.R.: Moje zaciekawienie polityką, którą traktuję bardzo poważnie, tak długo mnie pasjonuje dopóki jest oparta o zasady moralne, jeżeli byłaby to tylko walka o władzę, to wówczas ona mnie w ogóle nie interesuje, bo byłaby przeciwna mojemu sposobowi myślenia. Jestem jednak w tej chwili ministrem zdrowia, więc byłoby śmieszne, gdybym powiedział, że nie jestem politykiem, przecież zgodziłem się pełnić tę funkcję traktując ją jako pewną misję... naprawy systemu. Jestem natomiast, na szczęście oddalony całkowicie od wszystkich walk partyjnych, od całej odbywającej się w sejmie awantury. Ja nie biorę w tym udziału. I nawet nie dlatego, że nie chcę, ale dlatego, że nie jestem w żadnej z liczących się partii i nikt ode mnie nie oczekuje brania udziału w awanturach. Ode mnie oczekuje się, abym kierował resortem zdrowia i starał się coś dobrego zrobić.

P.O.: *To wobec tego, co poza brakiem pieniędzy w budżecie najbardziej utrudnia Panu Ministrowi realizację naprawy pol-*

skiej służby zdrowia? Sami lekarze, opozycja, media, a może świadomość, że pańska misja, jak i całego rządu może zakończyć się przedwcześnie, a może i w każdej chwili?

Min. Z.R.: Nic mi nie przeszkadza, jak na razie. Bardzo jasno nakreśliłem, co chcę zrobić w ciągu dwóch, czterech lat - krok po kroku. Nic nie chcę burzyć, chcę wprowadzać zmiany stopniowo, więc potrzebny mi na to czas. Są potyczki, utarczki, ataki opozycji, bo oni muszą mnie atakować, ale z tym mogę sobie poradzić. 10 maja, jeśli będzie jeszcze ten rząd, jeśli będzie ten sejm, jeżeli będę ministrem to na moją prośbę posiedzenie sejmu będzie poświęcone wyłącznie opiece zdrowotnej. Ogromna, publiczna debata, podczas której chcę przedstawić wieloletni plan działania. Chcę zaproponować istniejącym w Sejmie partiom dyskusję nad na ten temat i przyjęcie wspólnej drogi, od której nie będzie odwrotu - obojętne, kto będzie ministrem zdrowia, kto będzie rządził, jaki będzie sejm, tak aby z tej drogi nie trzeba było już schodzić. To jest mój cel.

P.O.: *Spółeczeństwa Europy, ale i całego świata boją się panicznie pandemii ptasiej grypy. Czy i kiedy musi do niej dojść, i czy pochłonie ona kilkadziesiąt milionów ofiar - naszych sąsiadów, bliskich?*

Min. Z.R.: Dzisiaj jest to tylko strach medialny a pandemia jest możliwa tylko w teorii. Praktyka ostatnich kilku lat pokazuje, że wirus, z którym mamy obecnie do czynienia nie jest bardzo groźny dla człowieka, poza wyjątkowymi, ekstremalnymi przypadkami. Ponieważ jednak musimy brać pod uwagę każdą sytuację, to laboratoria naukowe pracują nad tym zagadnieniem, tworzona jest szczepionka przeciwko tej grypie. Uważam więc, że świat jest w stanie obronić się przed pandemią ptasiej grypy i nie dopuścić do ogromnej liczby śmiertelnych przypadków.

P.O.: *Jak Pan Profesor ocenia, w tym kontekście, węgierskie osiągnięcia w produkcji takiej szczepionki?*

Min. Z.R.: Wiem, że ją wyprodukowali, natomiast ocenić będzie można dopiero, jak sami ją przetestujemy i sprawdzimy, tak jak w przypadku każdego nowego leku. Często wiążemy bardzo duże nadzieje z lekiem, a potem, w praktyce, okazuje się, że były one płonne. Tak może być i z tą szczepionką, ale równie dobrze jest to znakomity środek. Musi to zweryfikować czas i praktyka medyczna.

P.O.: *Panie Profesorze, w jakim kierunku zmierza współcześnie światowa kardiologia i chirurgia serca?*

Min. Z.R.: Wiele klasycznych zabiegów chirurgicznych przestaje mieć znaczenie. Chirurgia wieńcowa, coraz częściej jest przejmowana przez kardiologów, endoplastyków wieńcowych, czy plastyków naczyńniową. Pojawiają się również możliwości farmakologicznego cofania zmian miażdżycowych w naczyniach - to jest przyszłość, chociaż jeszcze nie dnia dzisiejszego. Sądzę, że na najbliższe dziesięć, dwadzieścia lat mamy bardzo piękne perspektywy, bo potrafimy coraz lepiej leczyć w sposób zachowawczy, bez konieczności odwoływania się do chirurgii. Natomiast co do rozwoju chirurgii... przełomem jest wprowadzenie „robotyzacji” zabiegów, bo to powoduje znacznie mniejszy uraz operacyjny. Jestem ogromnym zwolennikiem operacji przy użyciu robotów i rozwoju chirurgii jak najmniej inwazyjnej.

P.O.: *Kilka tygodni temu podsumowywano sto dni działań rządu premiera Marcinkiewicza. Co dla Pana jako ministra zdrowia jest największą satysfakcją tego okresu?*

Min. Z.R.: Wniesienie ustawy, która pozwala na kontynuowanie pracy pielęgniarkom na kontraktach, bo gdyby tego nie zrobiono, to 1 stycznia br. osiem tysięcy pielęgniarek straciłoby pracę. To jest również zaskarżenie do trybunału w Strasburgu postępowania wobec naszych pielęgniarek, nie uznające w niektórych krajach Unii ich dyplomów. Ustawą o charakterze ustrojowym jest natomiast ta zmieniająca podejście do ratownictwa medycznego w naszym kraju. Została ona przygotowana i jest obecnie w opracowaniu prawnym i w przeciągu najbliższych dwóch tygodni znajdzie się w parlamencie.

Rozmawiał Paweł Osikowski



17-30.04.2006

PONIEDZIAŁEK 17.04.2006

6⁰⁰ Europejski Festiwal im. Jana Kiepury 7⁰⁵ Pasaż Chrystusa - reportaż 7³⁵ Ambasador polskości - film dok. 8³⁰ Śmigus i Dyngus 8⁵⁵ Domisie 9²⁵ Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie 10³⁵ Kardynał - film dok. 11⁰⁵ Pamiętaj o mnie 11²⁵ M jak miłość - serial 12¹⁵ Msza Święta 13⁵⁰ Europejski Festiwal im. Jana Kiepury 14⁵⁵ Łowca - ostatnie starcie - film 16²⁵ Andrzej Bednarczyk - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Koncert Fundacji Rozwoju Kardiologii w Zabrzu 18¹⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁵ To jest temat - Długowieczni 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Miss mokrego podkoszulka 21⁰⁵ XI Festiwal Kultury Kresowej - Mrągowo 2005 21⁵⁵ Stara baśń - serial 22⁴⁵ Koncert na dwa fortepiany 23⁴⁵ M jak miłość - serial 0³⁵ Kardynał - film dok. 1¹⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 18.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Program publicystyczny 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Talent za talent 9⁰⁵ Magazyn Medyczny 9²⁵ Wielkanocne Tradycje - reportaż 9⁴⁰ Zaproszenie 10⁰⁰ XI Festiwal Kultury Kresowej - Mrągowo 2005 10⁵⁵ Dziwny Hrabia - widowisko 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Blask złota i nadziei - reportaż 13²⁵ Zwierzęta nie udają... - reportaż 13³⁵ Pogranicze w ogniu - serial 14³⁰ XI Festiwal Kultury Kresowej 15²⁰ M jak miłość - serial 16¹⁰ Talent za talent 16³⁵ Magazyn Medyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Rozspiewane Rudziczki - reportaż 17⁴⁰ Wielkanocne Tradycje - reportaż 18⁰⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Zbliżenia - program publicystyczny 21³⁰ Kochaj mnie - serial 21⁴⁵ Ludwik Sempoliński 22²⁵ Radość soboty - film dok. 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Dziwny Hrabia - widowisko 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 19.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ Budzik 8⁵⁵ Ostoja 9²⁰ Wierzę, wątpię, szukam 9⁴⁵ Reportaż 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁰ Świadkowie nieznanych historii 11⁰⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 11²⁵ Andrzej Bednarczyk - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 12⁵⁵ Wieści Polonijne 13¹⁰ Zbliżenia - program publicystyczny 13⁴⁰ Kochaj mnie - serial 13⁵⁵ XI Festiwal Kultury Kresowej 14⁴⁰ Radość soboty - film dok. 15²⁵ Ludwik Sempoliński 16⁰⁵ Budzik - Oczy, okulista 16³⁰ Ostoja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Ulubione piosenki i pieśni Jana Pawła II 17⁵⁵ Wierzę, wątpię, szukam 18²⁰ Książka tygodnia 18³⁰ Zacznie gwiazd

- Szymon Wydra 19⁰⁰ Książka dla Dzieci i Młodzieży - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska Karta 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Chłopak i dziewczyna - film dok. 23⁰⁵ Labirynty kultury 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Biznes 23⁴⁸ Sport 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Po prostu pytam - widowisko 1⁰⁰ Łączy nas Polska - felieton 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 20.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki - dla dzieci 9⁰⁵ Kwadrans na kawę 9²⁵ Ktokolwiek widział 9⁵⁰ Łączy nas Polska - felieton 10⁰⁵ Książka tygodnia 10²⁰ Zacznie gwiazd 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Unijnym traktem 11²⁵ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁰ Polska Karta - serial 13³⁰ Egzamin z życia - serial 14¹⁵ Chłopak i dziewczyna - film dok. 15⁰⁵ Lista przebojów 15³⁵ Po prostu pytam - widowisko 16¹⁵ Zygzyki dla dzieci 16⁴⁰ Kwadrans na kawę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Do góry nogami 17⁴⁵ Raj - magazyn 18¹⁵ Ktokolwiek widział 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Tam, gdzie zimują bociany - reportaż 21¹⁰ Teatr TV - Śmieszny Staruszek 21⁵⁵ Reportaż 22²⁵ Symfonia powstańcza Paderewskiego - koncert 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ To jest temat 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 21.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie - dla dzieci 9⁰⁰ Tęczowa bajeczka 9¹⁰ Wyspa przygód - serial 9³⁵ Historie osobliwe 9⁵⁰ Raj - magazyn 10²⁰ To jest temat 10³⁵ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁰ Bzik kulturalny 11¹⁵ Duże dzieci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - 413, 13¹⁰ Tam, gdzie zimują bociany - reportaż 13²⁰ Hity satelity 13³⁵ Teatr TV - Śmieszny Staruszek 14²⁰ Dworak pod batutą Jana Krenzla 14⁵⁵ Forum 14⁵⁰ Domisie - dla dzieci 16⁰⁵ Tęczowa bajeczka 16¹⁵ Wyspa przygód - serial 16⁴⁰ Historie osobliwe 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Co tu jest grane? 17⁴⁵ Królewskie ślubowanie - reportaż 18¹⁰ Święta wojna - serial 18³⁵ Bzik kulturalny - magazyn 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22²⁵ Duże dzieci 23¹⁰ Porozmawiajmy 23⁵⁰ 55 kapeluszy Pani Hanki 0⁵⁵ To nie jest koniec świata - serial dok. 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 22.04.2006

6⁰⁰ Plebania (4) - serial 7³⁰ Zacznie gwiazd 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Molly - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Wieści Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (2) - serial 11¹⁵ Komedia z pomyłek - komedia 11⁴⁵ Podróże kulinarne 12¹⁰ Koncert zespołu Maanam 12⁴⁰ Salon kresowy - reportaż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial

14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Wielka Gra - teleturniej 16⁰⁰ Z daleka, a z bliska 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18⁰⁰ Koncert życzeń 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 21³⁵ Andrzej Cierniewski Symfonicznie 22³⁵ Tele PRLe - widowisko rozrywkowe 23³⁰ Z daleka, a z bliska 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 23.04.2006

6⁰⁰ Andrzej Cierniewski Symfonicznie 6⁵⁰ Koncert życzeń 7¹⁵ Z daleka, a z bliska 8¹⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Książka dla malucha 10⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach 11³⁰ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Regina Coeli 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12³⁰ Białoruś, Białoruś... - magazyn 12⁵⁵ Rok Mozartowski - W. A. Mozart 13³⁰ Złotopolscy (2) - serial 14²⁵ Czterdziestolatek - serial 15¹⁵ Zaproszenie 15³⁵ Wywiad i opinie 16⁰⁰ Ojciec Góra - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Mój pierwszy raz 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Oficer - serial 21⁰⁰ Herbatka u Tacka 21⁵⁰ XV Festiwal Kultury Żydowskiej 22⁴⁵ Linia Specjalna 23¹⁵ Folkogranie 23⁴⁰ Bzik kulturalny - magazyn 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PONIEDZIAŁEK 24.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynecka - Głos 9⁰⁵ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic - reportaż 9²⁰ My Wy Oni - magazyn 9⁴⁵ Królewskie ślubowanie - reportaż 10¹⁰ Mój pierwszy raz 11⁰⁰ Jan Lebenstein - film dok. 11⁵⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Nadzieja umiera ostatnia - reportaż 13⁴⁰ Salon kresowy - reportaż 14⁰⁰ Jutrznia Paschalna - retransmisja 15⁰⁰ M jak miłość - serial 15⁴⁵ Linia Specjalna 16¹⁰ Jedynecka - Głos 16³⁵ Program dla dzieci 16⁴⁵ Filharmonia Łódzka - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Podróże kulinarne 17⁴⁵ My Wy Oni - magazyn 18¹⁰ Jest takie miejsce 18³⁰ Z archiwum IPN - magazyn 19⁰⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 19⁰⁵ Kościół i świat 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20¹⁵ Program rozrywkowy 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁵ Boża podszewka - film dok. 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Magazyn kryminalny 997 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 25.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8²⁵ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ Kolory tęczy 8⁵⁵ Magazyn Medyczny 9¹⁰ Radość - reportaż 9²⁵ Zaproszenie 9⁴⁵ 55 kapeluszy Pani Hanki 10⁵⁵ Reportaż 11²⁰ Sprawa dla reportera 11⁵⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵

Pogranicze w ogniu - serial 14³⁰ XV Festiwal Kultury Żydowskiej 15²⁰ Daleka droga- film dok. 16¹⁰ Kolory tęczy 16⁴⁰ Magazyn Medyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Kręciola 17⁴⁰ Radość - reportaż 17⁵⁵ Ryszard Krynicki - widowisko poetyckie 18²⁵ Sprawa dla reportera 18⁵⁵ Koniec Jałty - cykl reportaży 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Jesteśmy z .PL - magazyn 21³⁰ Święte dzieci - film dok. 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni - Pięć czwartych 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Reportaż 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 26.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Ostoja 9³⁰ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁵ Jest takie miejsce 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁰ Z archiwum IPN - magazyn 11⁰⁰ Ryszard Krynicki - widowisko poetyckie 11³⁰ To nie jest koniec świata - serial dok. 11⁵⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 12⁵⁵ Wieści Polonijne 13¹⁰ Jesteśmy z .PL - magazyn 13⁴⁰ Święte dzieci - film dok. 14⁰⁵ Andrzej Cierniewski Symfonicznie 14⁵⁵ Warto rozmawiać 16⁰⁵ Budzik 16³⁰ Ostoja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książka miesiąca 18³⁰ Ale Jazda! 18⁵⁵ Koniec Jałty - cykl reportaży 19⁰⁵ Berliński express 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska racja - program publicystyczny 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ I powiesz jestem - film dok. 22⁴⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 23⁰⁵ Labirynty kultury 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Biznes 23⁴⁵ Sport 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Po prostu pytam - widowisko 1⁰⁰ Zaolzie 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 27.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki - dla dzieci 9⁰⁵ Ludzie wśród ludzi 9²⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 9⁵⁰ Zaolzie 10⁰⁵ Książka tygodnia 10²⁰ Ale Jazda! 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁵ Berliński express 11²⁵ Było, nie minęło - magazyn historyczny 11⁵⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska racja 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ I powiesz jestem - film dok. 14⁵⁵ Program rozrywkowy 15²⁰ Smak Europy 15³⁰ Po prostu pytam - widowisko 16¹⁵ Zygzyki - dla dzieci 16⁴⁰ Ludzie wśród ludzi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵

LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU

(dyplomowany na Fakultecie Bichat - Université Paris VII)

mówiący po polsku

DOCTEUR BORIS GORETZKY

Médecine générale et maladies des enfants

88, rue Auguste Delaune (M^e Louis Aragon)
94800 VILLEJUIF

TÉL. 01 46 78 77 80

Cena konsultacji: 25 euro

Sportowy Express 17²⁰

Redakcja - dla młodzieży 17⁴⁵ Raj - magazyn

18¹⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 18⁴⁵

Było, nie minęło - magazyn historyczny 19¹⁰

Koniec Jałty - cykl reportaży 19¹⁵

Dobranocka 19³⁰

Wiadomości 19⁵⁵

Sport 20⁰⁰

Pogoda 20⁰⁵

Pogoda dla kierowców 20¹⁰

Złotopolscy - serial 20³⁵

Plebania - serial 21⁰⁰

Senat dla Polonii - reportaż 21¹⁵

Teatr TV - Śluby Panieńskie 22⁵⁵

Pod opieką Afrodyty 23³⁰

Panorama 23⁵⁰

Biznes 23⁵⁰

Sport Telegram 23⁵⁵

Pogoda 24⁰⁰

Prosto w oczy 0¹⁵

Forum 1⁰⁰

Reportaż 1¹⁵

Dobranocka 1³⁰

Wiadomości

PIĄTEK 28.04.2006 6⁰⁰

Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie - dla dzieci 9⁰⁵ Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial komediowy 9³⁵ Historie osobliwe 9⁵⁰ Raj - magazyn 10¹⁵ Reportaż 10³⁵ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁰ Bzik kulturalny - magazyn 11¹⁰ Duże dzieci 11⁵⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Senat dla Polonii - reportaż 13²⁰ Hity satelity 13³⁵ Teatr TV - Śluby Panieńskie, czyli magnetyzm serca 15²⁰ Forum 16⁰⁵ Domisie - dla dzieci 16³⁰ Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial komediowy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Co tu jest grane? 17⁴⁰ Zdarzyło się - reportaż 18⁰⁵ Święta wojna - serial 18³⁰ Bzik kulturalny - magazyn 18⁵⁵ Koniec Jałty - cykl reportaży 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Duże dzieci - talk-show 23¹⁰ Porozmawiamy 23⁵⁵ Wieczór Jubileuszowy 0⁵⁰ To nie jest koniec świata - serial dok. 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 29.04.2006

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Molly - serial 9⁰⁵ Mówi się 9²⁵ Wieści Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiamy 10³⁰ Klan (3) - serial 11³⁵ Podróże kulinarne 12⁰⁵ Koniec Jałty - cykl reportaży 12¹⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 12⁴⁰ Salon kresowy 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opo-

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Mme Maria DĄBROWSKI - PARIS	50 euro
Mr et Mme Eugène et Héliène BARAN	
- AULNAY SOUS BOIS	50 euro
Mr et Mme Marcel et Eugénie WISNIEWSKI - DECHY	150 euro
Mme Maria WARCHOL - CARNIGNAN	100 euro
Mr et Mme Evariste et Wanda ZAMIARA-WYKA - LENS	120 euro
Mr et Mme Tadeusz GRZESIAK - ROCHEFORT	70 euro
Mme Catherine LATKO - VARENNE ST. HILAIRE	50 euro
Mme Lidia DOROSZKO - AUBIERE	50 euro
Ks. Józef WACHAŁA SChr. - BAGNOLET	300 euro
Mr Wiktor KUREK - MONTAYRAL	50 euro
Mr Henryk GASPEROWICZ - LILLE	200 euro

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré,
75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N Paris

la 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Tradycje wielkanocne na świecie 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ Koncert życzeń 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Raj - jabłko - film 21⁵⁰ Koncert Justyny Steczkowskiej 22⁴⁰ Tele PRL - widowisko rozrywkowe 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 30.04.2006

6⁰⁰ Koncert Justyny Steczkowskiej 6⁵⁰ Koncert życzeń 7¹⁵ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Książka dla malucha 10⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 10³⁰ Białoruś, Białoruś... - magazyn 11¹⁵ Ludwig van Beethoven - koncert- 11⁵⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Regina Coeli 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Stanisława w Chruszczobrodzie 14⁰⁵ Czterdziestolatek - serial 15⁰⁵ Zaproszenie 15³⁰ Wywiad i opinie 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Mój pierwszy raz 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁰ Koniec Jałty - cykl reportaży 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Oficer - serial 21⁰⁰ Benefis Janusza Majewskiego 21⁵⁵ XV Festiwal Kultury Żydowskiej 22⁴⁵ Big Bang. Jak powstał kapitalizm bez kapitału - film dok. 23⁴⁰ Bzik kulturalny - magazyn 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Zespół Szkół

przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu

od 4 maja do 29 czerwca

prowadzi zapisy uczniów

na rok szkolny 2006/2007

do Szkoły Polskiej

przy 15, rue Lamandé oraz jej oddziałów i filli.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris,

(metro: Rome lub la Fourche)

Tel.: 01 42 28 66 38 fax: 01 42 28 63 82.



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
 ogólne doradztwo prawne
 w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
 rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
 kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
 wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



S.O.S KOMPUTERY
CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet: http://www.cybernux.net

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
 enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
 20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - **UBEZPIECZENIE**
 Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
 sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
 odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2181)15: 16-23.04.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
 - TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France
Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>
 CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
 dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - *Voix Catholique/Głos Katolicki*

Przenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
 w Niemczech: *Głos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
MAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
 przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
 za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET



- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
 wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 5.04.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

SOLKA
SERVICE**01 40 20 00 80**

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU

Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming

AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Ełbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
tel. 01 44 69 30 8023, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Romeponiedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰Français Langue Étrangère
École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów

DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice,
- położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 maja 2006.

☎ 0143033833, ☎ 0662691383, ☎ 0143058315, www.nazarethfamille.fr

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. 06 71 08 84 85; 06 21 77 38 12.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
- Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
- Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**Démarches administratives**
Załatwianie formalności urzędowych
tel. 06 12 79 44 37.**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**
W. A. KOCZOROWSKIEkspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**PODRÓŻE DO POLSKI***** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.*** WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.**UWAGA!** Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu: 0,5 euro/słowo;



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Właśnie zamierzałem swych czcigodnych Czytelników, którzy mieszkają już od dłuższego czasu poza Polską, powiadomić o wojnie, oczywiście domowej, jaka toczy się obecnie w ich Ojczyźnie nad Wisłą. Ale nie wiem czy mam prawo o tej srogiej batalii, gdzie codziennie jesteśmy świadkami rzezi niewinnych, donosić do Paryża, ponieważ ostatnio coraz mniej rozumiem, co się w mej Ojczyźnie dzieje.

Jeśli świat polityki toczy bitwę ze światem mediów, to jeszcze jestem w stanie to pojąć, gdyż politycy lubią nade wszystko, aby dziennikarze ich nieustannie głośkali, pieścili, chwalili, a dziennikarze niestety z natury rzeczy, korzystając z wolności i swobody wypowiedzi, woła krytycznie się wyrażać o ludziach sprawujących władzę. I to nie tylko w Polsce. Tak już jest od dawna na tym naszym dziwnym globie, że politykom stawia się pomniki dopiero po ich śmierci, a oni chcieliby już teraz stanąć na postumencie. Jeśli ktoś mi nie wierzy, niechaj zadzwoni do Lecha Wałęsy czy Leszka Balcerowicza albo nawet do Kwaśniewskiego czy Krzaklewskiego, to się przekona czy mówię prawdę.

Najbardziej ekscentryczne jednak w Polsce jest to, że walka nie toczy się między lewicą a prawicą, jak to zazwyczaj się dzieje w normalnych krajach lecz między niedoszłymi koalicjantami, gdzie Platforma Obywatelska nie może darować Prawu i Sprawiedliwości, że realizuje ich program wyborczy bez nich. Jeszcze piętnaście, szesnaście lat temu tacy ludzie jak Tusk, Rokita, bracia Kaczyńscy, Komorowski i Ujazdowski, Piłka i Niesiołowski, Frasyniuk, Bugaj i Mazowiecki byli po jednej stronie barykady i walczyli odważnie z Jaruzelskim, Rakowskim, Oleksym, Kiszczakiem, Belką czy Balcerowiczem oraz innymi, z którymi spotkali się wspólnie pewnego dnia przy Okrągłym Stole. Dziś spotykają się raczej pod stołem, jak się przypadkiem dopadną na jakimś bankiecie i w efekcie nadmiernego spożycia tracą przytomność. Proszę mi wierzyć, ja tu nie insynuuję. Ile ja razy widziałem radykalnych członków prawicy w towarzystwie Pęczaka? Nie powiem kogo, bo to jest plotkarstwo, a nie dziennikarstwo. Chociaż i ja się czasem myślę. Niedawno uśmierciłem tu na łamach „GK” jednego z „Jędrusiów” - Tadeusza Szewerę, byłego dyrektora rozgłośni radiowej w Łodzi, Tadeusz S. bardzo mi za to podziękował i to nie z zaświatów, lecz z Ziemi, gdyż lokalna legenda powiada, że dzięki takim pomyłkom będzie długo, długo żył i zapewnił mnie o swej przyjaźni. Ale wracając do rzeczy, ja właściwie bohaterem dzisiejszego tekstu miałem zamiar uczynić Leszka Balcerowicza, który od piętnastu lat jest głównym bankierem III Rzeczpospolitej i absolutnym władcą finansowym¹ na progu IV Rzeczpospolitej. Jest bowiem nie tylko dyrektorem naczelnym Narodowego Banku Polskiego, ale również prezesem Rady Polityki Pieniężnej, a na dodatek przewodniczą-

cym Komisji Nadzoru Bankowego. Tyle władzy ekonomicznej nikt w naszym Kraju od tysiąca lat nie posiadał. Wcale się więc nie dziwię, że pewnego pięknego dnia stał się głównym obiektem ataku Prawa i Sprawiedliwości. Ale dziwię się bardzo, że w jego obronie stanęła Platforma Obywatelska, rozpętując wojnę domową na niespotykaną w naszych dziejach skalę.

Jako, że na pieniądzech, zwłaszcza wielkich zupełnie się nie znam, rezygnuję w tym miejscu z dywagacji na temat tej podejrzanej batalii, ufając, że inni korespondenci krajowi kompetentniej tę wojnę o finanse przedstawią, a ja pozwolę sobie drugą połowę dzisiejszych tu luźnych refleksji, poświęcić całkowicie bohaterowi mej młodości, może nie tak sławnemu jak Balcerowicz, który musi odejść.

Mam na myśli Aleksandra Kamińskiego,



należącego do kategorii wybitnych, zapomnianych Polaków, autora „Kamieni na szaniec”, którego w przeciwieństwie do Balcerowicza znalazłem osobiście i był to dla mnie, harcerza, duży zaszczyt. Moje wojenne pokolenie miało innych idoli, czego obecni nastolatki mogą nam tylko pozazdrościć. Wzorce osobowe wielkich Polaków o charakterach ze stali są naprawdę dla młodych ludzi bardzo ważne. Aleksander Kamiński, rówieśnik mego ojca całe życie był harcerzem i z takimi ludźmi jak Balcerowicz nie miał nigdy nic wspólnego. Przepraszam, w 16 roku życia był gońcem w banku, w Humanu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim i aż do 1939 r. był działaczem harcerskim, najpierw w randze zastępowego, potem drużynowego, następnie komendanta hufca i komendanta chorągwi. Lecz był nie tylko harcmistrzem, ale

także świetnym felietonistą, piszącym najwięcej o zuchach. Gdy wybuchła druga wojna światowa, już 12 września wszedł w skład podziemnej Komendy Pogotowia Harcerzy, w miesiąc później został członkiem ścisłej kwatery Szarych Szeregów i redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego”, organu AK, najważniejszego pisma konspiracyjnego w okupowanej Polsce. Oto niektóre tytuły jego wstępniaków: „Za co umieramy, za co walczy, dla czego żyjemy?”, „Dlaczego odrzucamy komunizm?”. Był także Aleksander Kamiński twórcą i komendantem głównym Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”. Po wojnie zamieszkał w Łodzi, pracował w Katedrze Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, no i oczywiście działał w ZHP. Niestety w 1949 roku usunięto go ze względów ideowych z harcerstwa. Jego miejsce zajmowali tam wówczas tacy ludzie jak Jacek Kuroń, którzy usiłowali je skomunizować. Oczywiście, z Uniwersytetu również został wyrzucony. Dopiero po Październiku 1956 roku ponownie wrócił do pracy na UŁ. W tych latach miałem zaszczyt poznać go osobiście i w czasach gomułkowskiej komuny zaprosiłem pewnego dnia na Sejmik Siłaczek i Judymów do zamku w Uniejowie, gdzie wygłosił najważniejszy referat na temat wychowania młodzieży polskiej w duchu patriotycznym. Ukazała się nawet notatka w prasie o tym wydarzeniu, lecz nazwisko Aleksandra Kamińskiego zostało pominięte. On był wtedy w życiu publicznym niemiłe widziany. Dziś po raz pierwszy mogę ujawnić, że pomysł, abym zorganizował ten Sejmik pochodził właśnie od niego.

Aleksander Kamiński należy do tych wielkich, zapomnianych Polaków, którzy całe swe życie poświęcili szczeniu miłości młodzieży do Boga i Ojczyzny, co dzisiaj jest niestety „démodé”. Zmarł 15 marca 1978 roku i został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, obok kwatery Szarych Szeregów. Powszechnie podziwiany i lubiany przez ludzi, którzy mieli szczęście z nim się zetknąć, został pożegnany następującymi słowami: „Byłeś bojowcem i artystą, skautem i wychowawcą, a przede wszystkim Polakiem, który zrosł się z polską ziemią, cały zasłuchany, jak bije gdzieś w jej głębi polskie serce”.

^{1/} To jego polityka i jego decyzje odprowadziły nasz Kraj do 130 miliardów zadłużenia.

Przypominamy wszystkim Droгим Czytelnikom, że kolejny, 16 numer Głosu Katolickiego ukaze się wyjątkowo dopiero za dwa tygodnie, 30 kwietnia 2006.

(Redakcja)

Nasze dzieci o Wielkim Poście, Wielkanocy i wyższości kury nad jajkiem



Emil, 6 lat

- Na Święta Wielkanocne święci się chlebem, jajeczko, kielbasę i nieraz boczek. Wszystko jest w koszyczku, do którego daje się ładną serwetkę. Może w nim też być króliczek z czekolady albo baranek. Jak już się koszyczek uświęci w kościele, to potem się to wszystko je.

Świętujemy dlatego, że w niedzielę Pan Jezus powstał, a wcześniej był na krzyżu przywieszony i przybity mocno gwoździami. Więc jak

powstał, to jest radośnie.

Jajeczko na święta jest od kurek. Takie na co dzień też. Najpierw na świecie była kurka, bo jajko bez niej się nie wykluje. I kurka jest od jajka mądrzejsza, bo jak ma takie jajko, to zaraz na nim siada, żeby urodziło jej się dziecko.

Bardzo lubię przychodzić w środy do kościoła, bo uczymy się matematyki i literek. Można też układać puzzle. Mamy też muzykę i plastykę. Na religii ksiądz opowiada tak jakby bajkę albo coś, raz o tygrysie i myszce, a raz o Panu Bogu, o Jezusie Chrystusie i o Jego Mamusi.

Anastazja, 9,5 roku

- Teraz mamy Wielki Post, a gdy się skończy to będzie Wielkanoc. To są takie święta, no sama ich nazwa mówi za siebie - jest to taka wielka noc. Idzie się do kościoła z koszyczkiem, w nim są jajka, chleb, sól i baranek z cukru. Ksiądz to święci i w domu się to zjada. A później je się inne rzeczy, na przykład też jajko, ale nadziewane żółtkiem.

Baranek jest w koszyczku na taką pamiątkę, że Abraham zamiast oddać Panu Bogu syna, którego bardzo kochał, oddał baranka, który był za krzaczkiem. Nie wiem, dlaczego baranka. Już bym bardziej zrozumiała, gdyby skórę z niedźwiedzia.

Bo jest taka opowieść, jak stary i ślepy ojciec kazał jednemu synowi, takiemu gorszemu, przynieść skórę z niedźwiedzia. Miał za nią dostać chatkę. Gdy po nią poszedł, matka dała drugiemu synowi, temu lepszemu, skórę, kazała przyczepić brodę i wąsy, żeby ślepy ojciec myślał, że jest tym drugim. No tak, oszukali oni ojca, ale w słusznej sprawie, żeby dobry syn wygrał.

Na świecie to najpierw było jajko, bo Pan Bóg najpierw dziecko musiał stworzyć, żeby dorosło i stało się kurą. Chociaż nie, jednak zaczyna się wszystko od kury. Bo kogut wybiera starsze osobniki, bo młodsze to bez przesady - takie są zasady życia.



Kacper, 10 lat

- Wielkanoc to jest noc, w której Chrystus zmartwychwstał. To są wesołe święta, bo ludzie cieszą się z tego Zmartwychwstania. To jest chyba oczywiste. Wcześniej jest Wielki Post. Trwa 40 dni; trzeba wtedy ofiarować coś Panu Bogu i odpuścić sobie kilka rzeczy, które się bardzo lubi, ograniczyć się, na przykład nie jeść cukierków. Nie chodzi o to, żeby nie robić czegoś złego, bo złego nigdy nie można robić, nie tylko w Post. A ofiarować można Panu Bogu

modlitwę. Na Święta Wielkanocne je się kielbasę i jajko. Jajko pochodzi od kury.

Na początku świata była kura, bo jajko może się wykluć właśnie od kury. Ale żeby kura urosła, to najpierw musi być jajko, więc może to jednak ono było najpierw, sam już nie wiem. Może samo się stworzyło. Za to kura jest mądrzejsza, bo jajko nie ma rozumku. Dopiero jak się wykluje, będzie go mieć, ale mniejszy niż kura.

Święta zawsze spędzamy we Francji. Podoba mi się tu, ale gdy po wakacjach wyjeżdżam z Polski to płakać mi się chce.

Katarzyna, prawie 11 lat

- Wielkanoc odbywa się na pamiątkę tego ważnego wydarzenia, że Pan Jezus zmartwychwstał. Najpierw jednak odbył długą Drogę Krzyżową,



potem zawlekli Go do grobu i dali przed nim wielki kamień. A w trzy dni później Pan Jezus wstał z grobu.

To bardzo wesołe święta - wszyscy się zjeżdżają i fetują. Na te święta je się ryby. . . chyba. Ach, już wiem - przynosi się do kościoła jajka, baranki i kielbaski. Baranka, dlatego, bo to jest symbol Pana Jezusa.

Jajko w ogóle bierze się od kury. Kura jest od niego mądrzejsza, bo ma mózg, nawet jeśli jest on mały. Kura przecież umie chodzić, gdać, no i daje jajka.

Joseph, 9,5 roku

- W te święta jest bardzo miło i pięknie w kościele. Ładnie występuje ksiądz, bo jest ubrany na inny kolor. Wszyscy idziemy do kościoła, żeby poświęcić jajka, baranka, sól, chleb, kielbasę i wodę. Później codziennie troszkę jej pijemy. Ja bardzo lubię śpiewać na wielkanocno. I lubię też świąteczne potrawy - barszcze biały i czerwony na wielkanocno, z jajkami i kielbaskami. Mama dołoży też do nich kluski i mięso.

Wielkanoc jest dlatego, bo Jezus wstał z grobu. Te święta są na koniec Wielkiego Postu. W tym czasie nie jemy tego, co bardzo lubimy. Na przykład możemy nie jeść przez 40 dni czekolady, bo tak długo Pan Jezus nie jadł, tylko był na pustyni.

Jajko bierze się z trochę z koguta i trochę z kury. Najpierw jest jajko, później kurczątka rozbija skorupkę i wyrasta na kurę. Kura jest mądrzejsza od jajka, bo więcej wie niż ono. Na przykład jak idzie ulicą, to wie że nie trzeba przechodzić, gdy samochód jedzie. A jajko to nawet nie umie chodzić. Nie można zabijać kury, bo nie będzie wtedy jajek, no i przecież ona musi pilnować małych kurczątek.



Ernest, 8 lat

- Wielkanoc jest wtedy, gdy święci się baranki. Robi się to po to, żeby były święte. Po świętach można je zjeść. A podczas świąt na stole są: kielbasa święconna, króliczek, jajka kolorowane farbą, szynki, boczek, chleb święcony i woda święconna.

Jajko bierze się z kurów. Ona siada na ścianie i czeka, żeby ono wyskoczyło. A potem idziemy do stajni, bierzemy

jajko i możemy z niego zrobić, co chcemy - omlęt, jajecznicę.

Co do tego, co było pierwsze na świecie, to myślę, że kura pierwsza się urodziła, a jajka dopiero z niej wyskakują. I dlatego ona jest mądrzejsza. Na dodatek umie dziubać jedzenie.

Jakub, 7 lat

- Było tak, że zbójce pilnowali Pana Jezusa w grobie. Był tam trzy dni zasłonięty takim wielkim kamieniem. A w niedzielę zmartwychwstał. Więc dlatego idziemy do kościoła, żeby się modlić i poświęcić baranki. To znaczy ksiądz je święci, daje nam też kredy święcone, żeby z tyłu na drzwiach napisać, ale nie pamiętam co.

Dużo się modlimy w te święta - żeby ludzie cieszyli się z tego, co mają, żeby wszyscy byli święci, żeby byli zdrowi i nie mieli chorób, raka na przykład, z którego nie można się wyleczyć.

Jak będziemy dobrze się sprawować w Wielki Post i w czasie świąt, to część naszych modlitw może się spełnić.

Kura nie wygląda na mądrą, ale jakiś rozum ma, jeśli potrafi urodzić jajko. Stąd już wynika, że była pierwsza przed jajkiem i jest od niego mądrzejsza.





fol. P. Fedarowicz

Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MASYWOLNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie



Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00

0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odebrany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.



Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!

0,014^c /mn

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska

USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy

Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48



OBSLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end), 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.